WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

WTOREK, 26 MAJA 1981 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Kurier Szczeciński

Nr 99 (11 242) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 1 zł

P. Jaroszewicz, E. Babiuch i F. Szlachcic

odpowiadali na zarzuty przed komisją KC PZPR

Samokrytyka b. działaczy

Teraz patrzą inaczej na minione dziesięciolecie

WARSZAWA PAP. Pod przewodnictwem członka Biura Politycznego sekretarza KC PZPR — Tadeusza Grabskiego odbyło się 25 bm. trzecie posiedzenie komisji dla oceny dotychczasowego przebiegu i przyspieszenia prac w kwestii odpowiedzialności, w trakcie którego przeprowadzono rozmowy z Piotrem Jaroszewiczem, Edwardem Babiuchem i Franciszkiem Szlachcicem. Komisja zapoznała się z odpowiedzią Piotra Jaroszewicza i Edwarda Babiucha na przedstawione im na VI i VII Plenum KC zarzuty w kwestiach funkcjonowania w latach 1971—80 partii i państwa, gospodarki, kształtowania i realizacji polityki ekonomicznej oraz mechanizmów podejmowania decyzji.

PIOTR JAROSZEWICZ, podtrzymując swe wyjaśnienia złożone w CKKP w dniu 4 lutego 1981 r., na postawione przez członków komisji pytania udzielił w sposób samokrytyczny odpowiedzi, które w pełni potwierdziły jego odpowiedzialność między innymi za:

● dopuszczenie do rażących błędów w polityce inwestycyjnej państwa, w wyniku czego strategia VI Zjazdu i pogrudniowej polityki partii załamała się już w latach 1974—75;

● dopuszczenie do wysokich zadłużeń kraju i katastrofalnej sytuacji płatniczej, brak kontroli w realizacji polityki licencyjnej;

● forsowanie założeń błędnej koncepcji zmiany cen w czerwcu 1976 r., a zwłaszcza zakresu i wysokości podwyżek oraz zasad rekompensaty;

● udaremnienie przedłożenia IX Plenum KC w 1977 r. opracowanej przez centralny i terenowy aktyw partyjny obiektywnej oceny stanu naszej gospodarki, pozwalającej na dokonanie rzeczywistego a nie pozorowanego manewru gospodarczego;

● likwidację drobnej wytwórczości, przede wszystkim państwowego przemysłu terenowego;

● błędy w polityce kadrowej w rządzie i centralnej administracji;

(Dokończenie na str. 3)

W sprawie osób przetrzymywanych w areszcie

za przekonania polityczne

Studenckie akcje protestacyjne

WARSZAWA PAP. 25 bm. organizacje Niezależnego Zrzeszenia Studentów podjęły w niektórych ośrodkach akademickich akcję protestacyjną przeciwko przetrzymywaniu w areszcie osób więzionych — jak głosi NZS — za przekonania polityczne. Mimo licznych apeli o rozwagę i ograniczenie protestu do murów uczelni (wystosowali je m. in. prezes SDP Stefan Bratkowski, rektorzy i nauczyciele akademiccy, wiele uczelnianych organizacji NSZZ „Solidarność" — m. in. w uniwersytetach Warszawskim i Jagiellońskim) — w niektórych miastach studenckie demonstracje przybrały formę ulicznych przemarszów, które na szczęście — jak relacjonują korespondenci PAP — wszędzie przebiegły bez incydentów.

W WARSZAWIE manifestację poprzedziła msza w kościele akademickim św. Anny. Celebrujący ją ks. Józef Maj w kazaniu zwrócił się do zgromadzonych o uszanowanie liturgicznego charakteru nabożeństwa i niewykorzystywanie go do żadnych celów doraźnych, choćby w szlachetnej intencji. Pokój — stwierdził kapłan — jest polską racją stanu i nikomu nie wolno podejmować działań mu zagrażających. Duszpasterz wezwał do rozwagi i modłów za osoby więzione — jak stwierdził — za przekonania polityczne.

Mszę poprzedziło krótkie zgromadzenie pod Kolumną Zygmunta; następnie parotysięczny tłum demonstrantów — w nim reprezentanci organizacji NSZZ „Solidarność" ze stołecznych zakładów pracy — przeszedł w ciszy na Plac Zwy-

(Dokończenie na str. 3)

Rząd — „Solidarność"

Zakończenie rozmów w sprawie środków masowego przekazu

WARSZAWA PAP. W dniach od 28 kwietnia do 25 maja odbyło się w Warszawie siedem spotkań zespołu roboczego Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych i przedstawicieli Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność". w sprawie środków masowego przekazu. Podstawą rozmów, którym przewodniczyli rzecznicy prasowi rządu i „Solidarności" — Józef Barecki i Janusz Onyszkiewicz, były opublikowane wcześniej stanowiska obu stron.

Ustalenia rozmów zostaną przedstawione na posiedzeniu plenarnym przedstawicieli rządu i KKP NSZZ „Solidarność".

(Dokończenie na str. 2)

Od II półrocza

Prasa — droższa

WARSZAWA PAP. Z informacji zasięgniętych przez PAP w Zarządzie Głównym RSW „Prasa — Książka — Ruch" wynika, że z dniem 1 lipca br. obowiązywać będą nowe wyższe ceny na gazety i czasopisma wydawane przez tę spółdzielnię. W myśl akceptowanych przez Państwową Komisję Cen propozycji, cena dzienników wzrosnąć ma z 1 na 2 zł, a wydań sobotnio-niedzielnych, a więc obszerniejszych na 3 zł. Różnie natomiast kształtować się mają nowe ceny czasopism. Uzależnione jest to przede wszystkim od kosztów ich wydawania.

Szczegóły w sprawie nowych cen i skali podwyżek na gazety i czasopisma podane zostaną w prasie, radiu i telewizji na początku przyszłego tygodnia, a więc prawie z miesięcznym wyprzedzeniem.

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA PAP. Rada Ministrów w obecności wojewodów oraz prezydentów miast zapoznała się z realizacją podjętych na posiedzeniu Prezydium Rządu w dn. 14 bm. postanowień, dotyczących stanu porządku publicznego i ochrony bezpieczeństwa obywateli.

Stwierdzono, iż utrzymują się nadal wysoce niepokojące zjawiska wzrostu przestępczości, zakłócania porządku publicznego, rozluźnienia społecznej dyscypliny. Atmosfera wytwarzana wokół MO, w tym fakty utrudniania podejmowanych przez nią działań zagrażają elementarnym warunkom życia społecznego, ograniczają możliwości ochrony życia i mienia obywateli.

Niebezpieczeństwo tej sytuacji potęgują liczne fakty politycznie podburzające, a w szczególności publiczne wystąpienia, ulotki, plakaty itp. o treści lub akcentach godzących w zasady socjalistycznego państwa, w organa władzy w nasze sojusze.

Ostatnio pojawiły się również przykłady niewłaściwego stosunku, a zwłaszcza wysuwanie nieuzasadnionych zarzutów oraz nieodpowiedzialnych żądań, a nawet przypadki znieważania żołnierzy stacjonującej w Polsce grupy wojsk radzieckich.

Rada Ministrów stwierdza, że są to fakty niedopuszczalne.

Samobójstwa b. ministrów

WARSZAWA PAP. Jak dowiaduje się PAP, popełnił samobójstwo Jerzy Olszewski — były minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej. Śledztwo w tej sprawie wszczęła Prokuratura Wojewódzka w Warszawie.

* * *

JAK dowiaduje się PAP, w poniedziałek 25 bm. popełnił w Warszawie samobójstwo Edward Barszcz — b. minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, a poprzednio prezydent m. Krakowa. Śledztwo zmierzające do wyjaśnienia okoliczności związanych ze zgonem prowadzi Prokuratura Wojewódzka w Warszawie.

Kwiaty dla mamy

(Foto — CAF)

Rozmowa z L. Jerzykiem, kierownikiem polskiej drużyny na 34 Wyścig Pokoju

Peleton przestępstw

ZAKOŃCZONY niedawno 34 Wyścig Pokoju „zainaugurowała" (o czym wcześniej donosiliśmy) **afera przemytnicza** na przejściu granicznym w Świecku. Celnicy wykryli — w odprawionym już w Warszawie przez tamtejszy Urząd Celny (?!) samochodzie ciężarowym, stanowiącym własność polskiej ekipy na wyścig — taki oto zestaw „sportowych" akcesoriów: **22 słoiki kawioru o wadze 14,5 kg, 34 sztuki zegarków kieszonkowych w porcelanowych i srebrnych kopertach, wykonanych przed II wojną światową, 79 szt. srebrnych monet przedwojennych, 4 srebrne medale z podobizną Wilhelma I, 1 torebkę damską wysadzaną srebrnymi łuskami, 2 skóry niebieskiego lisa.** A nadto nie uwzględnione w specyfikacji: **11 par butów kolarskich** oraz **412 sztuk gum zagranicznej produkcji.**

DZIŚ sensacja goni sensację. W różnych gazetach pojawiają się obszerne reportaże, poświęcone przemytniczej aferze mającej miejsce w przededniu wyścigu.

KIEROWNIKIEM drużyny (nie mylić z całą ekipą) na 34 Wyścig Pokoju był szczeciński działacz kolarski, kierownik Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego w Szczecinie pan Leszek Jerzyk. Poprosiliśmy więc p. Jerzyka o przekazanie nam swoich uwag na temat tej afery.

— Panowie, jeżeli mam być szczery, to chcę wam powiedzieć, że jest mi ogromnie przykro, że wdepnąłem w takie środowisko, jakim jest ten „wielki kolarski świat"!

Nie spodziewałem się, że wyścigowi towarzysza takie różne zakulisowe afery i aferki. Znałem przecież wyścig jako działacz z terenu. Sam uczestniczyłem w organizowaniu etapów, gdy wyścig przebiegał przez nasze miasto. Patrzyłem na to strasznie naiwnie. Przecież to wielka impreza miłości, pokoju sportowego, dżentelmeńskiego współzawodnictwa najlepszych kolarzy...

(Dokończenie na str. 6)

Nie będzie talonów

na podręczniki

Ważna informacja dla szkół

JAK wynika z ostatnich informacji, **mimo zapowiedzi nie zostały wydrukowane talony na podręczniki szkolne.**

Ponieważ ilości nowych podręczników od lat nie odpowiadały istniejącemu zapotrzebowaniu (a jednocześnie celowe jest maksymalne wykorzystywanie przez uczniów podręczników używanych) sprzedaż nowych podręczników szkolnych musi odbywać się w systemie zamkniętym, zapewniającym w miarę sprawiedliwy podział książek nowych wśród uczniów poszczególnych klas i szkół.

Podręczniki na rok szkolny 1981/82 miały być rozprowadzane w takim systemie sprzedaży przez księgarnie — za pośrednictwem talonów rozdzielonych w szkołach. Według centralnych uzgodnień talony te powinny były ukazać się nakładem Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych. Następnie talony zgodnie z rozdzielnikami podręcz-

(Dokończenie na str. 2)

Egz. obow. Reg. 56/81

◆ W Szczecinie pracować będą junacy z kraju i zagranicy
◆ Najwyższy czas załatwić formalności

„Wakacje na własny rachunek"

LEPIEJ niż to pierwotnie przewidywano zapowiada się tegoroczne „Lato OHP" młodzieży województwa szczecińskiego. Wprawdzie liczba zgłoszonych dotychczas miejsc pracy jest nieco mniejsza niż w ubiegłym roku, jednak nie na tyle, aby zabrakło pracy dla chętnych. Przeciwnie. W tej chwili Wojewódzka Komenda OHP dysponuje jeszcze 300 miejscami w hufcach wyjeżdżających do innych województw, w związku z czym Szkolne Komendy OHP mogą jeszcze podjąć załatwianie spraw organizacyjnych.

UCZNIOWIE szczecińskich szkół ponadpodstawowych (1500 osób) będą podczas wakacji pracować m. in. w fabryce obuwia w Chełmku, „Hortexie" w Górze Kalwarii, przy obsłudze automatów pakujących blachę walcowaną w Hucie im. Lenina, przy porządkowaniu i upiększaniu Sandomierza, w Międzynarodowym Hotelu Studenckim w Krakowie, w kolejnictwie, budownictwie, przetwórstwie owocowo-warzywnym. 600 dziewcząt i chłopców zdecydowało się pracować w ośrodkach wypoczynkowych nad morzem oraz w PGR-ach. Do wymienionych zakładów pracy młodzież pojedzie w zorganizowanych hufcach, pod opieką komendantów. W tej formie pracy OHP weźmie udział ogółem 2 100 uczniów szkół wojew. szczecińskiego (w ub. roku uczestniczyło 3 000).

O wiele więcej, bo ok. 5 500 junaków przyjedzie do nas z innych rejonów kraju. Utworzone nawet zostaną dwa **zgrupowania hufców.** I tak **Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej** przyjmie do pracy dwie 100-osobowe grupy młodzieży. Zajmą się one tak konieczną pielęgnacją zieleni w mieście i pracami porządkowymi na szczecińskich skwerach, w parkach, lasach komunalnych. Drugie zgrupowanie — przy Zespole Szkół Budowlanych im. Kazimierza Wielkiego pracować będzie na rzecz **szczecińskich przedsiębiorstw budowlanych.**

NOWOŚCIĄ będzie pierwszy w Szczecinie Międzynarodowy Obóz Pracy. 20-osobowa grupa młodzieży z krajów kapitalistycznych, wraz z junakami z Krakowa, Wrocławia, Sieradza i Szczecina pracować będzie na terenie Kombinatu Państwowego Gospodarstwa Ogrodniczego na Gumieńcach. Kombinat ten w ciągu wakacji przyjmie do pracy około 500 junaków.

Niezależnie od hufców wyjazdowych (zatrudnienie i zakwaterowanie) organizowane są w Szczecinie hufce dochodzące (młodzież mieszka w domu a do pracy w grupie dochodzi). Chęć zatrudnienia hufców zgłosiło w tym roku 26 zakładów pracy, oferując w sumie pracę dla 1300 osób. Zakres różnorodny. Dla dziewcząt i dla chłopców. Stawki przeważnie akordowe — od 13,50 zł do 17,00 zł za godzinę.

Uczniowie, którzy dopiero teraz zdecydują się na podjęcie pracy w którymś z wakacyjnych miesięcy, a chcieliby pracować w grupie, powinni szybko uaktywnić swoją Szkolną Komendę OHP. Gdyby to nie dało rezultatów pozostaje zatrudnienie indywidualne, które od kilku lat z powodzeniem prowadzi **Junackie Biuro Pracy WK OHP,** mieszczące się przy ul. Smolańskiej 4 na Pomorzanach (przy pętli tramwajowej), tel. 82-26-96, czynne na razie w godzinach od 8 do 16 (potem godziny pracy będą przedłużone). Obecnie biuro dysponuje 850 miejscami pracy w takich zakładach jak np. CPN, zakłady piwowarskie, mleczarskie, drobiarskie, PDT „Centrum", Elektrownia „Dolna Odra", CSH, „Polmo", PKS reflektuje na uczniów Technikum Samochodowego lub Mechanicznego. Odzieżowa Spółdzielnia Inwalidów ma uczennice szkół odzieżowych. Jak co roku wszystkie szpitale oczekują na dziewczęta w charakterze salowych. Wydatnie poprawiły się tu warunki płacy. Za miesiąc można zarobić od 3300 do 4000 zł. 130 uczniów już pobrało z BP skierowania do pracy. Z dniem 1 czerwca br. działalność rozpoczną Junackie Biura Pracy w Stargardzie, Świnoujściu i Gryficach. Mieścić się będą w siedzibach ZM-G ZSMP.

„Wakacje na własny rachunek" — akcja OHP pozwalająca uczą ci się młodzieży zarobić pieniądze na dalsze spędzenie wakacji jest w Szczecińskiem organizowana coraz sprawniej, z pożytkiem dla młodzieży i gospodarki narodowej. (aż)

Z PRASY PORANNEJ

JAK informuje „Głos Szczeciński", na wczorajszym posiedzeniu Sekretariat KW PZPR zapoznał się z wynikami dotychczasowej kontroli prywatnego budownictwa, którą prowadzi Delegatura NIK w Szczecinie. Kontrola nie została jeszcze zakończona, w najbliższym czasie obejmie ona gminę Dziwnów. Zebrany do tej pory materiał jest jednak dostatecznie bogaty, by można było sformułować liczne wnioski. Na posiedzeniu krytycznie oceniono administrację państwową, która jest odpowiedzialna za nieprawidłowości w indywidualnym budownictwie mieszkaniowym i letniskowym. Postanowiono zaproponować konferencji wojewódzkiej powołanie specjalnego zespołu, który w oparciu o wyniki kontroli NIK sformułuje wnioski, jakie należy wyciągnąć w stosunku do winnych zaniedbań i nieprawidłowości.

Wypadek lotniczy w Gdańsku

GDAŃSK PAP. 25 bm. wczesnym popołudniem na gdańskim lotnisku Rębiechowo wydarzył się wypadek lotniczy. Podczas próby startu do lotu szkoleniowego samolot Ił-18 wypadł z pasa startowego, przerwał ogrodzenie i zatrzymał się na szosie. Żadna z osób znajdujących się na pokładzie nie odniosła obrażeń. Samolot doznał uszkodzeń dwóch silników i łopat śmigieł oraz lekkiego uszkodzenia kadłuba.

Przyczyny wypadku bada komisja złożona ze specjalistów PLL „Lot" i Centralnego Zarządu Lotnictwa Cywilnego.

Także w „Solidarności"

Rozliczanie delegatów

TRWAJĄCE właśnie wybory w „Solidarności" przebiegają na ogół spokojnie choć nie bez emocji. Dokonuje się, obok kreślenia programu, także wnikliwego „prześwietlania" kandydatów. Oto — jako przykład — fragment relacji „Sztandaru Młodych" z wyborów MKZ Regionu Środkowo-Wschodniego:

Do władz regionu i na delegatów na krajowy zjazd związku ubiegało się około 200 osób. Zastrzeżenia do 9 kandydatów stanowią znikomy procent. Ale są i wywołują spore emocje.

Delegat z Puław — Zdzisław Celejko. Związkowcy zarzucają mu, że pije, znęca się nad żoną Heleną, otrzymał za to w grudniu ub. roku w sądzie rok odsiadki z zawieszeniem na dwa lata. Sąd apelował, aby przestał pić, lecz to nie pomaga. Stąd zastrzeżenia do jego postawy moralnej. Celejko wyjaśnia, że to on winł żonę, bo go chciała otruć, a jak jej darował ona wniosła sprawę do sądu. On jest bezpartyjny, a żona — członkiem PZPR. Różnice powstają na tle ideowym, jestem głęboko wierzący. Dla mnie sprawa narodu i Ojczyzny jest ważniejsza niż złość na żonę, dlatego jej daruję...

Sala reaguje dosyć jednoznacznie: śmiech, oburzenie. **— Ojczyznę, naród miłuje, a rodziny nie — słychać wśród delegatów. — Takich patriotów nam nie trzeba.**

Jedziemy na wczasy (z kartkami)

Kolonie uzyskały specjalne przywileje

KARTKOWY kontredans trwa. Teraz, gdy rozpoczął się letni sezon a nad bałtycki brzeg zaczęli już przyjeżdżać pierwsi wczasowicze, problem ich wyżywienia stał się tak istotny, że wymagał natychmiastowych rozwiązań. Za kilka tygodni rozpoczną się też kolonie. **Jak więc zostanie rozwiązana sprawa wyżywienia dzieci?**

20 maja br. wojewoda szczeciński wydał w tej sprawie zarządzenie ściśle regulujące te kwestie. Przedstawiamy podstawowe fragmenty tej decyzji:

KOLONIE i obozy wędrowne dla dzieci i młodzieży. Ta forma wypoczynku w sensie zaopatrzeniowym została potraktowana **priorytetowo.** Terenowe organa administracji państwowej zostały zobowiązane do **zagwarantowania żywności dla tych grup.**

OPRACOWANY został system norm wyżywieniowych i przygotowano centralnie, specjalną pulę artykułów żywnościowych. **Na organizatorach kolonii i obozów młodzieżowych spoczywa obowiązek wypełnienia specjalnej karty.** Należy ją przedstawić w jednostce administracji terenowej na terenie której zlokalizowane będą młodzieżowe wczasy. Natomiast organizatorzy obozów wędrownych przed wyruszeniem na trasę muszą także wypełnić takie karty, jednak w większej ilości. Po prostu marszruta musi być tak opracowana, aby do poszczególnych urzędów gminnych trafiły karty określające, że np. młodzieżowy obóz wędrowny będzie przebywał przez 3 dni w Świnoujściu, 4 dni w Rewalu a 5 dni w Międzywodziu. Wówczas w każdej gminie i obsługującej ją hurtowni artykułów spożywczych oczekiwać będzie na młodzież grupa towarów stanowiących ich wyżywienie.

ZAPADŁY też decyzje dotyczące osób dorosłych i dzieci udających się na wczasy do ośrodków FWP, zakładowych, czy też stanowiących własność przedsiębiorstw turystycznych. **Wszyscy ci, którzy otrzymali tam skierowania muszą jechać na wczasy z kartkami.** Na terenie ośrodka jego administracja „odciąży" wczasowiczów z następujących ilości kartek (w przypadku wczasów 14-dniowych):

Dorośli: 1 kg mięsa lub wędlin bez względu na grupę, 1/2 sztuki drobiu lub 1/2 kg mięsa czy wędlin, 1/4 kg masła oraz 1/2 kg cukru i 1/2 kg przetworów zbożowych. Wątpliwości może wywoływać sprawa cukru, gdyż karty dla dorosłych nie posiadają odcinków 500-gramowych. Sprawa ta zostanie rozwiązana w ten sposób, że po odcięciu w ośrodku karty na 1 kg cukru, wczasowiczowi zwrócone zostanie 1/2 kg.

Dzieci do lat 12. 1/2 kg mięsa lub wędlin niezależnie od grupy, 1/2 kg drobiu lub 1/2 kg mięsa czy wędlin. Pozostałe artykuły objęte systemem reglamentacyjnym — tak jak dorośli.

WSZYSTKIE pozostałe artykuły nie reglamentowane dostarczane będą dla ośrodków wypoczynkowych w miarę istniejących możliwości. Dyrektor Wydziału Handlu i Usług UW Henryk Jankowski poinformował nas, że **w woj. szczecińskim nie będzie brakowało podczas tegorocznego sezonu letniego ryb, ziemniaków i chleba.** Co z resztą? Tak jak w całym kraju. Dotkliwe braki. Największym problemem dla zaopatrzeniowców z ośrodków wypoczynkowych będzie zapewne sprawa mleka.

POWOŁANY został też **wojewódzki sztab** kontrolujący i koordynujący wszystkie te wczasowe sprawy. Jego przewodniczącym został z-ca dyr. Wydziału Handlu UW mgr W. Gerela. W skład zespołu weszli ponadto przedstawiciele przedsiębiorstw handlowych: „Społem", Centrali Rybnej, WZSR, Spółdzielczości Mleczarskiej oraz WSOP.

W najbliższym czasie zapadną kolejne decyzje związane z „najazdem" na nasze województwo wczasowiczów. O ustaleniach tych poinformujemy niebawem. (Macz)

Zakończenie rozmów

(Dokończenie ze str. 1)

— STANOWISKA obu stron — powiedział dziennikarzowi PAP J. Barecki — dotyczyły najogólniej stworzenia warunków dla przekazywania przez „Solidarność" swoich audycji, programów i stanowisk w radiu i telewizji, a także rozwoju prasowej działalności wydawniczej. Można powiedzieć, że w większości postulatów uzyskaliśmy zgodność stanowisk bądź ich zrozumienie. W kilku punktach nie osiągnęliśmy zbieżności stanowisk. Mówiąc inaczej — nie zawsze i nie w pełni zaspokoiliśmy oczekiwania „Solidarności" podobnie jak „Solidarność" nie zgodziła się z naszymi wszystkimi argumentami. Rozbieżność zarysowała się w zasadzie w jednym punkcie dotyczącym postulatu „Solidarności" w sprawie utworzenia w strukturze telewizji autonomicznej redakcji, podlegającej wyłącznie temu związkowi. Rozbieżność ta — zdaniem strony rządowej — w niczym nie ogranicza przyjętego zapisu dotyczącego prawa „Solidarności" do programów o niej i programów przygotowywanych przez związek. Strona rządowa zaproponowała określone możliwości organizacyjne zrealizowania takich programów i zapewnienia wszystkich środków techniczno-materialnych w tej sprawie. Myślę, że inne rozbieżności nie mają charakteru zasadniczego.

Strona rządowa omówiła sprawę przestrzegania zasad porozumienia Gdańskiego w biuletynowych wydawnictwach „Solidarności".

— BYŁY to rozmowy trudne — powiedział J. Onyszkiewicz — ze względu na to, że jeśli chodzi o dostęp „Solidarności" do radia i TV, miały charakter inicjujący pewne nowe rozwiązania, a także ze względu na istniejące ograniczenia materiałowe, jeśli chodzi o sprawy prasy. Efektem długich i często ożywionych dyskusji jest uzgodnienie stanowisk w wielu punktach oraz znaczne zbliżenie w całym szeregu wielu spraw. Jeśli chodzi o te punkty, w których wystąpiły różnice zdań, to z wyjątkiem jednego, były to różnice ilościowe. Dotyczyły np. przydziału papieru dla „Solidarności", czy też długości czasu antenowego w radiu i TV. Szczególnie dotkliwą dla nas jest sprawa papieru offsetowego. Mamy nadzieję, że zostanie ona rozstrzygnięta po zbadaniu sprawy przez stronę rządową na spotkaniu plenarnym przedstawicieli KKP i Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych. Jedyna różnica jakościowa dotyczy punktu, który od dawna poruszany był w naszych dyskusjach o dostępie „Solidarności" do środków masowego przekazu, a mianowicie sposobu realizacji audycji związku w radiu i TV. „Solidarność" chciałaby mieć pełną kontrolę, zarówno co do tematyki, jak i sposobu ich realizowania. W tym miejscu przed stawiliśmy nasze stanowisko i powody dla których uważamy, że powinniśmy mieć możliwość realizowania takich audycji. Mamy nadzieję, że nasza argumentacja zostanie przeanalizowana przez rząd i że sprawa ta zostanie rozwiązana podczas rozmów plenarnych.

Ważna informacja dla szkół

(Dokończenie ze str. 1)

ników, miały być przekazane szkołom skąd otrzymaliby je uczniowie jako upoważnienia do wykupienia książek we wskazanej księgarni.

Podręczniki do szkół podstawowych znajdują się w księgarniach od blisko dwóch miesięcy. Przedłużające się oczekiwanie na talony wobec szybko zbliżającego się końca roku szkolnego wzbudzało coraz większy niepokój o sprawne przeprowadzenie i tak zawsze bardzo kłopotliwej akcji podręcznikowej. W tej sytuacji szereg szkół, nie oglądając się na odgórne decyzje, samodzielnie podjęło starania o zagospodarowanie przydziałów według bezpośrednich porozumień z księgarniami, stosując różne praktykowane dotychczas formy w interesie uczniów i w myśl zdrowego rozsądku. **Większość jednak podręczników w dalszym ciągu oczekuje w księgarniach, a uczniowie szkół podstawowych już niebawem rozpoczynają wakacje. Czasu pozostało niewiele.**

Natychmiast po uzyskaniu informacji, że talonów ostatecznie nie wydrukowano, odbyło się w dniu 22 bm. w Kuratorium Oświaty i Wychowania spotkanie z przedstawicielami: P.P. „Dom Książki". **Ustalono, że w obecnej sytuacji jedynym praktycznie sposobem rozwiązania problemu jest wypisanie (nawet tylko odręcznie) karteczek na poszczególne podręczniki w szkołach, które podręczników nie rozprowadziły, w ilościach zgodnych z przydziałem w rozdzielniku.** Karteczki te, formatu A7 (1/4 kartki zeszytu) zawierać winny nazwisko autora, tytuł podręcznika i klasę.

Szkoły dostarczą te karteczki do odpowiednich księgarń zaopatrujących je w podręczniki. Księgarnie z kolei po sprawdzeniu ilości i przystawieniu pieczątki księgarni zwrócą kartki szkołom już jako talony do rozdziału pomiędzy uczniów.

TALON upoważnia okaziciela do nabycia podręcznika w tej księgarni, której pieczątką został ostemplowany. Ważność talonów na podręczniki do szkół podstawowych ustalono w terminie do 15 lipca.

Ponieważ jednak wszystkie wydrukowane podręczniki do szkół podstawowych znajdują się w księgarniach, prosimy o dokonanie odbioru jeszcze przed zakończeniem roku szkolnego, aby uniknąć nerwowej atmosfery i niepotrzebnych nieporozumień. Należy bowiem przypomnieć, że brakujące podręczniki młodzież winna uzupełnić egzemplarzami używanymi. Wyjątek stanowią tylko nowe podręczniki do kl. IV oprócz książek do matematyki. Poza tym brak jeszcze tylko podręczników do pozaobowiązkowej nauki języków obcych (angielskiego, francuskiego i niemieckiego) dla klas VI, VII, VIII oraz „Ćwiczenia z matematyki" Z. Cydzik dla kl. II, „Muzyka" L. Jankowska dla kl. III i „Matematyka" E Wachnickiego dla kl. VII, które dotąd się nie ukazały.

Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego w Szczecinie ulica Wawrzyniaka 14 zgłasza, że w dniu 11.05.1981 r. w pociągu relacji Warszawa — Szczecin przyjeżdżającym do Szczecina o godz. 21.08 pozostawiono czytnik kart magnetycznych do wbudowania w maszynę liczącą COMPUCORP-425G. Uczciwego znalazcę prosimy o zwrot za wynagrodzeniem pod wyżej podanym adresem.

1944-K

Protest pracowników SKR

TRWA akcja protestacyjna w budynku Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych przy ul. Mickiewicza. Przedstawiciele związku branżowego i „Solidarności" postanowili do skutku walczyć o prawa pracowników spółdzielni kółek rolniczych. Wczorajszy apel Centralnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Warszawie o zaniechanie z dniem 25 bm. akcji protestacyjnej wywołał wzburzenie, ponieważ nie był uzgodniony ze Związkiem Zawodowym Pracowników Rolnictwa.

Wojewódzki Sztab Akcji Protestacyjnej i Zarząd Okręgowy ZZPR sformułowały komunikat, w którym stwierdzają, iż akcja jest kontynuowana i będzie trwała do czasu podpisania protokołu dodatkowego do Układu Zbiorowego Pracy SKR. Zwrócono się też z apelem do wszystkich jednostek i pracowników rolnictwa uspołecznionego o poparcie protestu" (tur)

Samokrytyka b. działaczy

(Dokończenie ze str. 1)

● niepełne reagowanie na informacje NIK o rzeczywistym stanie gospodarki i sytuacji społeczno-gospodarczej w kraju oraz pogarszającej się efektywności gospodarowania;

● wadliwy styl i system pracy narzucony Radzie Ministrów, Prezydium Rządu oraz tłumienie wszelkich prób krytycznej oceny rozwoju sytuacji i stanu gospodarki

Piotr Jaroszewicz stwierdził jednocześnie, iż po wydarzeniach czerwcowych w 1976 roku, czując się odpowiedzialnym za kierowanie gospodarką, złożył na ręce ówczesnego I sekretarza KC PZPR tow. E. Gierka rezygnację z zajmowanego stanowiska, która nie została przyjęta. Na pytania członków komisji w sprawie postępowania syna Andrzeja — Piotr Jaroszewicz oznajmił, iż tak jak każdy obywatel podlega on odpowiedzialności za udowodnione przewinienia.

W ZWIĄZKU z uchwałą VI Plenum KC w części dotyczącej odpowiedzialności tow. **Edwarda Babiucha** za dopuszczenie do wypaczeń w życiu wewnątrzpartyjnym, za kształtowanie niewłaściwego stylu pracy w partii i niedostateczną dbałość o jakość szeregów partyjnych komisja wysłuchała jego wyjaśnień w tych kwestiach. Tow. E. Babiuch ustosunkował się do nich samokrytycznie.

Odpowiadając na liczne pytania członków komisji wskazał na swoją szczególną odpowiedzialność w kilku dziedzinach takich jak:

● dopuszczenie do preferowania ilościowego wzrostu partii;

● dobór kadr w dziedzinach mu podlegających;

● niewłaściwe wykorzystanie dopływu wewnątrzpartyjnej informacji z terenu, sygnalizującej krytyczne oceny o zjawiskach i nastrojach w partii i społeczeństwie;

● niezapewnienie skutecznej kontroli realizacji wniosków złożonych w toku kampanii przed VIII Zjazdem PZPR.

TOW. E. Babiuch uznał za wysoce niewłaściwą praktykę podejmowanie przez Biuro Polityczne, Sekretariat KC bądź Wydział Organizacyjny decyzji w imieniu i za Komitet Centralny. Uznał również za błąd zdominowanie Biura Politycznego przez członków rządu, a w metodach jego pracy nadmiar uchwalanych programów — bez zabezpieczenia skutecznej kontroli ich realizacji. Niesłuszne było również wnoszenie przez rząd zbyt wielu szczegółowych problemów pod obrady Biura Politycznego. Jak stwierdził tow. E. Babiuch — wszyscy członkowie kierownictwa odczuwali niechęć do otwartego, publicznego ukazywania występujących braków. Stwierdził także, iż błędem było niezwołanie **plenum KC w sprawie oceny wydarzeń z czerwca 1976 i wyciągnięcia z nich koniecznych wniosków.**

Następnie tow. E. Babiuch naświetlił niektóre poczynania rządu pod jego kierownictwem jako premiera, zmierzające do poprawy sytuacji gospodarczej, głównie przez podejmowanie przedsięwzięć oszczędnościowych oraz bilansu płatniczego. Podkreślił też fakty reagowania na przejawy niesprawiedliwości społecznej.

Z KOLei komisja zapoznała się z oświadczeniem tow. Franciszka Szlachcica i wysłuchała jego odpowiedzi na zadane pytania, dotyczące przyczyn deformacji w metodach i stylu pracy kierownictwa partii i rządu.

Uznając za słuszną pogrudniową politykę partii, tow. Fr. Szlachcic wskazał, iż odejście od jej zasad i załamanie się nastąpiło w latach 1973—1974 w wyniku narastających nieprawidłowości w kierowaniu partią i zarządzaniu państwem. Oświadczył, że nie godząc się z tym w 1974 r. złożył rezygnację z funkcji członka Biura Politycznego i sekretarza KC, jednakże do VII Zjazdu PZPR pozostał członkiem Biura Politycznego.

Charakteryzując pracę Biura Politycznego uznał za niewłaściwe relacje w jego składzie między przedstawicielami rządu a działaczami partyjnymi. Doceniając znaczenie polityki kadrowej dla partii tow. Fr. Szlachcic wyjaśnił, że jako sekretarz KC odpowiadający za ten odcinek pracy zainicjował przyjęcie przez Biuro Polityczne uchwały w tej sprawie.

Studenckie akcje

(Dokończenie ze str. 1)

cięstwa, pod Grób Nieznanego Żołnierza. Tu odczytano m. in. tekst apelu do Sejmu PRL.

11-osobowa delegacja reprezentująca uczestników akcji protestacyjnej udała się do gmachu Sejmu. Na ręce wicemarszałka Sejmu — Haliny Skibniewskiej, w obecności pos. Jana Szczepańskiego — przewodniczącego Komisji Nadzwyczajnej ds. Kontroli Realizacji Porozumień Społecznych, studenci złożyli petycję w sprawie „zaniechania represji i uwolnienia wszystkich więźniów politycznych".

PODOBNY charakter jak w Warszawie miała studencka manifestacja w Krakowie, gdzie duszpasterstwo akademickie zdecydowanie potępiło intencje łączenia mszy świętej z demonstracją polityczną. W Łodzi tysiącosobowy pochód przeszedł z kościoła oo. jezuitów pod gmach Sądu Wojewódzkiego; przyjęto rezolucję, domagającą się m.in. zniesienia w Polsce kary śmierci. W atmosferze spokoju przeszedł w milczeniu ulicami Starego Miasta tysięczny pochód studentów w Bydgoszczy. Podobne rozmiary i przebieg miał marsz studentów Lublina, wiodący do katedry. We Wrocławiu kolumna manifestantów przemaszerowała z katedry na Ostrowiu Tumskim na Stare Miasto i dalej przed siedzibę MKZ NSZZ „Solidarność". W Opolu kilkusetosobowa grupa młodzieży przemaszerowała ulicami miasta. Z górą 200 osób liczyła manifestacja, która przeszła ulicami Rzeszowa.

Demonstracje studentów w gdańskich uczelniach zostały odwołane, m.in. po zapoznaniu się z apelem S. Bratkowskiego. Stwierdzili Poznania zdecydowali, że będą się solidaryzować ze społecznością studencką kraju — ale w murach swych uczelni; podobną formę protestu podjęli studenci Kielc. Wiec studentów Politechniki Częstochowskiej i miejscowej WSP odbył się w miasteczku akademickim w Częstochowie.

• • •

BIURO prasowe Sekretariatu Episkopatu Polski przekazało PAP następującą informację:

Biskup Bronisław Dąbrowski, sekretarz Episkopatu, od dłuższego czasu prowadzi w imieniu prymasa Polski i Konferencji Episkopatu rozmowy z władzami państwowymi w sprawie zwolnienia więźniów politycznych. Dnia 25 maja br. w tej sprawie przeprowadził rozmowę z prof. Jerzym Bafią, ministrem sprawiedliwości. W toku rozmowy, w trosce o zdrowie aresztowanych członków KPN, ustalono, że niezależnie od bieżącej opieki lekarskiej zostanie zarządzone w trybie pilnym przebadanie ich stanu zdrowia. Wyniki lekarskich orzeczeń zostaną przekazane sekretarzowi Episkopatu do ewentualnych dalszych rozmów.

Strzelanina na lotnisku w Burgas

Uwolniono pasażerów tureckiego samolotu

SOFIA PAP. Po 31 godzinach napięcia i grozy, 25 bm. na lotnisku w Burgas szczęśliwie zakończył się incydent z samolotem tureckich linii lotniczych, uprowadzonym w niedzielę wczesnym rankiem przez czterech terrorystów, członków lewackiej organizacji terrorystycznej „Dev-Sol".

BUŁGARSKIM organom bezpieczeństwa udało się w poniedziałek po południu wywabić z samolotu i obezwładnić dwóch porywaczy. Pasażerowie stwierdziwszy, iż w samolocie pozostało tylko dwóch terrorystów, rzucili się na nich. Jednego udało się rozbroić natychmiast, drugi jednak ostrzeliwał się na oślep, raniąc lekko kilka osób, po czym został obezwładniony. Rannych natychmiast odwieziono do szpitali. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Jeden z porywaczy został ciężko ranny.

Samolot DC-9 uprowadzony został 24 bm. w 20 minut po starcie ze Stambułu do Ankary. Po wylądowaniu o godz. 8.04 na lotnisku w Burgas porywacze uwolnili 25 osób, zatrzymując w charakterze zakładników 92 pasażerów, w tym 5 obywateli amerykańskich i dwóch Japończyków.

Terroryści domagali się zwolnienia z więzień tureckich 47 członków organizacji „Dev-sol" oraz wypłacenia pół miliona dolarów okupu.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Po meczu z Irlandią

„REPREZENTACJA jednego meczu" określano drużynę, która 2 maja pokonała w Chorzowie NRD, co oznaczało, że trener Piechniczek i jego współpracownicy nie mogą jeszcze spać spokojnie, a reprezentacyjna jedenastka nie jest ukształtowana. W Chorzowie w sukurs krajowym piłkarzom przyszli trzej nasi „cudzoziemcy". Trener Piechniczek zdaje sobie sprawę, że musi tworzyć drużynę opartą o graczy, występujących w krajowych klubach, a z Tomaszewskiego, Laty czy Szarmacha korzystać nie na zasadzie „pogotowia ratunkowego", a w celu dalszego wzmocnienia silnego już teamu.

MECZ z Irlandią w Bydgoszczy był pierwszą po Chorzowie okazją do wypróbowania większej grupy kandydatów do reprezentacji. Przeciwnik nie był zbyt wymagający, ale ze stadionu Zawiszy powiało optymizmem. Coś w tej naszej drużynie zaczyna się kleić a zespół nabiera określonego oblicza.

ZDAŁA ponownie egzamin linia defensywna. Powrót Żmudy wpłynął bardzo korzystnie na tę formację która gra teraz pewniej skuteczniej. Niezwykle cennym „odkryciem" okazał się Jałocha. Janas i Skrobowski kandydują z równymi szansami do pozycji drugiego stopera. Dziuba uzupełnia tę formację, a w odwodzie jest jeszcze Milewski.

Mniej stabilna i ukształtowana wydaje się być druga linia. Kupcewicz zagrał słabiej niż w Chorzowie, ale specjalnie nie zawiódł. Wielkim talentem jest Buda. Grał tylko 45 minut, ale zdążył popisać się wieloma efektownymi zagraniami, ujawnić nieprzeciętny talent, umiejętność walki i piłkarski instynkt. Zastępujący go po przerwie Kapka jest może mniej błyskotliwy, ale pożyteczny. Kiedy wróci do reprezentacji Boniek trener Piechniczek nie powinien mieć kłopotów z tą formacją.

ATAKU na dobrą sprawę nie posiadamy. Wydaje się, że zarówno zestawienie Iwan, Szarmach, Smolarek, jak i Iwan, Ogaza, Smolarek nie było najszczęśliwsze. W obu wypadkach grało w napadzie dwóch środkowych napastników. Traciła na tym dynamika i różnorodność akcji. Atak grał zbyt statycznie i mało aktywnie. Wprowadzenie Okońskiego ożywiło tę formację, z którą nadal trzeba eksperymentować.

NASZYCH reprezentantów czekają teraz trudne mecze ligowe na finiszu rozgrywek. Potem po krótkim odpoczynku, kadra wyjedzie na kilka spotkań do RFN gdzie zmierzy się z czołowymi zespołami Bundesligi. 2 września Polacy spotkają się w międzypaństwowym meczu z reprezentacją RFN w Chorzowie. 23 września czeka naszą drużynę wyjazdowy mecz z Portugalią.

REMIS MŁODYCH PIŁKARZY POLSKI ZE SZWECJĄ

NA BOISKACH RFN rozpoczęły się finałowe rozgrywki I mistrzostw Europy juniorów (do lat 18) w piłce nożnej, które zastąpiły dotychczasowy turniej UEFA.

Reprezentacja Polski, występująca w grupie „B" zremisowała w pierwszym meczu ze Szwecją 1:1. W drugim meczu Rumunia pokonała CSRS 3:2.

1. Hiszpania	2:0	2—1
2. Szkocja	2:0	1—0
3. Anglia	0:2	1—2
4. Austria	0:2	0—1

Mistrzostwa świata

Polscy szybownicy — w czołówce

W MIEJSCOWOŚCI Paderborn (RFN) trwają szybowcowe mistrzostwa świata. Do tej pory rozegrano tylko jedną konkurencję w klasie otwartej i standard: przelot po trójkącie. Nad Westfalią panuje fatalna pogoda, wczoraj czarne chmury utrzymywały się na niskim pułapie, wiał silny, porywisty wiatr.

Przelot po trójkącie odbywał się w bardzo trudnych warunkach z którymi poradzili sobie tylko najlepsi szybownicy. Wśród nich znaleźli się nasi reprezentanci. W klasie standard prowadzi **Stanisław Witek,** natomiast po przelocie otwartym **Stanisław Kluk** jest na trzeciej pozycji.

POLSKA bierze udział w zawodach, lecz nie uczestniczyła w oficjalnych uroczystościach otwarcia, a biało-czerwona flaga nie jest zawieszana w miejscach, gdzie zawieszono flagę RPA. Taką decyzję podjęto na znak protestu przeciwko udziałowi w mistrzostwach reprezentacji Republiki Południowej Afryki. Natomiast ekipy ZSRR, CSRS, Węgier i Jugosławii wycofały się — na znak protestu — z zawodów. (jas)

AFP o Polsce

PONOWNEMU wzrostowi napięcia oraz perturbacjom społecznym w Polsce poświęciła swój komentarz agencja AFP, wyrażając pogląd, że nic nie wskazuje, aby w krótkim czasie rozwiązany został kryzys, który ostrzej daje się we znaki Polakom w ich życiu codziennym, a krajom sąsiednim — w tym Związkowi Radzieckiemu — nasuwa coraz więcej wątpliwości na temat zdolności polskich przywódców do opanowania sytuacji. Oznakami braku stabilizacji w Polsce są dla agencji AFP przede wszystkim: strajk głodowy pięciu robotników z Sosnowca, protestujących przeciwko brakowi postępu w rozmowach „Solidarności" z rządem na temat więźniów politycznych oraz decyzja Niezależnego Związku Studentów o zorganizowaniu w największych miastach kraju marszów pod hasłami uwolnienia więźniów politycznych. Agencja zwraca uwagę na kontekst tej sprawy, jakim są stosunki między społeczeństwem a milicją; Zdaniem AFP znalazły się one „w punkcie krytycznym".

Przegląd wydarzeń

◆ **PO WYDARZENIACH W BARCELONIE.** Sytuacja polityczna w Hiszpanii skomplikowała się jeszcze bardziej po napadzie terrorystów na jeden z banków barcelońskich, a zwłaszcza po ogłoszeniu oficjalnej wersji o przebiegu wydarzeń. Partie opozycyjne wezwały premiera Calvo Sotelo, który jak dotąd, nie zabrał głosu w sprawie najścia na bank, do wyjaśnienia w parlamencie wszelkich wątpliwości w tej sprawie nurtujących społeczeństwo.

◆ **KRYZYS WE WŁOSZECH.** W poniedziałek wieczorem podano w Rzymie do wiadomości, że na wtorek zwołane zostało posiedzenie włoskiej rady ministrów, której przewodniczy premier Arnaldo Forlani. Na posiedzeniu tym gabinet podejmie uchwałę o rezygnacji z dalszego sprawowania władzy, po czym premier przekaże dymisję na ręce prezydenta republiki.

◆ **Z CANNES.** Prasa francuska przynosi pozytywne recenzje z filmu Andrzeja Wajdy „Człowiek z żelaza"

◆ **RFN — FRANCJA.** Minister spraw zagranicznych RFN i przewodniczący FDP, Hans Dietrich Genscher, oświadczył wczoraj na forum prezydium tej partii — że spodziewa się ścisłej i przyjacielskiej współpracy z nowym rządem francuskim.

Z sali Filharmonii

Wieś spokojna

SPORĄ liczbę opasłych tomów na pisano na temat estetyki najbardziej hermetycznej ze sztuk — muzyki, jej percepcja i oddziaływanie na człowieka jest od czasów Pitagorasa przedmiotem mniej lub bardziej konstruktywnych dociekań. Odbiór muzyki jako sztuki nie jest niestety dostępny dla wszystkich, a znakomita mniejszość ludzi potrafi ją przyjmować jako pewnego rodzaju słuchową abstrakcję. Drugim stopniem wtajemniczenia jest oparcie wrażeń słuchowych o treść pozamuzyczną — od dawna wiedzą o tym kompozytorzy pisząc muzykę programową.

Muzyką taką jest VI Symfonia („Pastoralna") Beethovena; słuchaliśmy tego arcydzieła w ubiegłym tygodniu. Kompozytor jej częściom nadał tytuły: „Przebudzenie się pogodnych uczuć po przyjeździe na wieś", „Scena przy strumyku", „Wesoła zabawa wieśniaków", „Burza", „Pieśń pastuszka — Radosne wdzięczne uczucia po burzy". Gdy się zastanowić nad takim obrazem wsi okazuje się on zupełnie anachroniczny, jest on obrazem utytułowanych darmozjadów epoki beethovenowskiej; do współczesnego słuchacza nie trafia. Pogodne uczucia po przyjeździe na wieś, naszą przynajmniej, bardzo szybko mijają i ustępują miejsca bezsitności, wiejskie strumyki nie grzeszą czystością, ich zapach nie wzbudza sielankowych nastrojów. Wesoła zabawa wieśniaków w współczesnym polskim wydaniu kojarzy się z remizą strażacką, morzem wódki a także milicją i pogotowiem. Współcześni wiejscy pastuszkowie to nie niewinne pachołęta lecz panowie w kożuchu wieku, których jedyną piosenką zazwyczaj bywa „Góralu, czy ci nie żal". I tu dylemat; czy program Symfonii podany przez kompozytora przybliża ją naszemu słuchaczowi? Wydaje się, że nie bardzo.

Dyrygent sobotniego koncertu Zbigniew Chwedczuk dobrze wyczuł jednak intencje kompozytora, w swej muzycznej interpretacji przedstawił wieś jak z obrazka, pogodną i wesołutką. Kwintet smyczków (bardzo dobrze brzmiący) zachłystywał się wiejskim szczęściem, pomagał mu w tym dzielnie obój a nawet „Burza" była zupełnie niegroźna — jej grzmoty dziecka nawet by nie przestraszyły. Taka interpretacja jest jednak jedyną słuszną; żadne przestodzenie Symfonii nie jest w stanie jej zaszkodzić, przeciwnie, nadaje jej swoistego, bajkowego uroku.

Solistą koncertu był Andrzej Ratuśiński, pianista znany szczecińskim melomanom od lat, jeden z nielicznych artystów młodej generacji posiadający szerokie ambicje repertuarowe. Tym razem wykonał Koncert B-dur Brahmsa, który słyszeliśmy niedawno w interpretacji Piotra Palecznego. Trudno ocenić obydwa wykonania w kategorii lepiej—gorzej. Obaj artyści są bezsprzecznie indywidualnościami i obaj dysponują dużą muzykalnością oraz walorami warsztatu pianistycznego. Muzyka Brahmsa jak sądzę bardziej odpowiada indywidualności Palecznego, który rozporządza naturalnym ciężkim dźwiękiem (cechy tej nie ma Ratusiński) oraz, rzekłbym, wrodzonym rozmachem odtwórczym. Wiele fragmentów Koncertu w wykonaniu Ratusińskiego (w tym prawie cała ostatnia część) grzeszyła zbytnią jak na Brahmsa lekkością a nawet zwiewnością. Każda fraza u Palecznego mówiła „stworzył mnie Brahms" sporo fraz u Ratusińskiego przypominało Schumanna a nawet Bądarzewską. Spośród kilku koncertów granych przez Ratusińskiego w naszej Filharmonii, ten, który w ubiegłym tygodniu słyszeliśmy najmniej chyba odpowiada jego wrodzonym predyspozycjom; jego interpretacja sprawiała niekiedy wrażenie wymuszonej.

Artysta nie dał zmusić się do bisu, żałujemy.

JAN GORZELANY

Jak uczyć – gdzie uczyć?

Oświatowy horror

JESZCZE przed wakacjami, a już z myślą o nowym roku szkolnym Komisja Oświaty, Wychowania i Kultury MRN zajęła się problemem szkolnictwa w Szczecinie. A jest to pakiet zagadnień, z którego wynika, że **ileś setek dzieci w naszym mieście nie ma warunków, aby wypełniać obowiązek szkolny.** Co mówiąc prosto oznacza, że nie będą miały gdzie się uczyć. Dla przykładu: w roku szkolnym 1981/82 na osiedlu Słonecznym mieszkać będzie co najmniej 1700 dzieci. Jednocześnie nie ma tam ani jednej szkoły!

Opisy sytuacji zacznijmy jednak od początku. Jak wiadomo, od września, soboty w szkołach będą wolne. Jeden dzień w tygodniu mniej — liczba godzin ta sama. To z jednej strony. Z drugiej natomiast Ministerstwo Oświaty i Wychowania nakazuje, w dobrze pojętej trosce o uczniów, by nie tworzyć klas liczących więcej, niż 25—30 osób. W sumie — utworzyć trzeba więcej od działów szkolnych i rozmieścić je „w czasie" pięciodniowego tygodnia pracy.

Zarządzenie to niestety grzeszy dawnym sposobem myślenia administracji oświatowej o szkołach: my nakażemy — a jak oni to tam zrobią, to już ich sprawa. Manewr ten automatycznie przedłuża czas pobytu uczniów w szkole do późnych godzin popołudniowych. Przy symbolicznej liczbie stołówek szkolnych, przy wszelkich znanych trudnościach, znowu obciążona dzieci skutkami kolejnego pomysłu. W szkole wszak nie zjedzą, nie odrobią lekcji, a naukę pobierać będą w tak poszatkowanym czasie, w jakim nikt dorosły nie zgodziłby się pracować.

Ale to jest niestety dopiero wstęp do opisu sytuacji szkolnej w Szczecinie. **Mamy bowiem 54 ośmioklasowe szkoły podstawowe. Są one przystosowane do nauczania 33 000 dzieci. W nowym roku mają one pomieścić... 43 200 uczniów.** A więc ponad 10 tys. więcej, niż dopuszczają normy techniczne, pedagogiczne, psychologiczne, fizyczne! **Dla tych dzieci brakuje 15 szkół!**

Tu dygresja. Rozmawiając późną wiosną ubiegłego roku z kuratorem oświaty i wychowania mgr. Hieronimem Mirowskim, zapytałam o możność poprawy tego stanu. Okazało się, że resort dysponował pieniędzmi na budowę, władze z największą uwagą i przychylnością traktowały problem — tyle, że nie miał kto budować. **„Niech pani napisze, na moją odpowiedzialność, że będę zamykał przedszkola!"** — powiedział wówczas kurator.

O osiedlu Słonecznym wspomniałam na wstępie. W Płoni i Śmierdnicy z powodu ciasnoty i braku zaplecza, mówi się o niemożności realizacji programu nauczania. Pomorzany alarmują. Na osiedlu Klonowica gwałtownie poszukuje się „komórek do wynajęcia" w Zespole Szkół Zawodowych. Plus wolne soboty i oto zmianowość z 1,4 rośnie do 1,8, klasy jednej szkoły uczą się w innej szkole, a ponadto w... 1 izbie byłego Komitetu Dzielnicowego Szczecin-Dąbie, Hotelu Młodego Robotnika na Słonecznym, w przedszkolach.

ALE to jeszcze nie wszystko, bowiem w 20 szkołach sale dydaktyczne wynajmowane są na: kursy językowe, zajęcia ognisk muzycznych, zajęcia sportowe nawet starszych osób oraz zajęcia dydaktyczne wyższych uczelni.

Skutek tego wszystkiego jest taki, że szkolnictwo w Szczecinie stało się obecnie instytucją, którą dotknął ogólny krach. Niemal połowa budynków się zdekapitalizowała, szkoły wybudowane po wojnie wymagają pilnie remontów generalnych, 11 budynków nie nadaje się do eksploatacji.

Plan kapitalnych remontów na lata 1976—80 obejmował 25 obiektów. Nawet jeżeli potrakto wać go jako program na wyrost, to i tak stan końcowy tego zamierzenia jest nader mizerny. W podanym okresie wykonano prace w 7 szkołach. Toczy się remont w dalszych 9 obiektach. Nawiasem: co oznacza nauczanie prowadzone równolegle z remontem — wiedzą tylko nauczyciele i... uczniowie, wkuwający np. matematykę dobiegając kucia ściany czy nie mogący skorzystać z toalet.

Ale to, jako się rzekło, nawiasem. Bo rzeczą zasadniczą w naszej oświacie jest fakt, że załamują się tu docelowe hasła szumnie głoszone swego czasu przez resort. **Nowoczesność nauczania i wychowania, tworzenie szkoły jako elementarnego punktu kultury osiedlowej, jako miejsca tworzenia więzi społecznych — to te zamiary.**

Przeładowane klasy i szkoły, pogaranianie dzieci z sali do sali, zajęcia wf prowadzone na korytarzach, a szereg innych — na strychach i w piwnicach, przyspieszone przez zastępy ludzi przewijających się przez szkoły niszczenie budynków i urządzeń, niewygodne, niefunkcjonalne meble dla uczniów, żałosne stołówki i świetlice, **brak warunków do autentycznego kształtowania wychowawczego, a stąd — niestety coraz bardziej zaniedbane dzieci — to rzeczywistość.**

W NADCHODZĄCYM roku szkolnym, w związku z tym, co przedstawiono dzisiaj, uczniowie z Pomorzan (1000 osób) wędrować będą do Śródmieścia, ogniska przedszkolne w tej dzielnicy działać będą w DK „Helman", z osiedla „Kaliny" 9 oddziałów — 300 osób ze szkoły nr 60 uczyć się będzie w VII Liceum a zajęcia ognisk przedszkolnych tej szkoły prowadzić się będzie w... mieszkaniu służbowym, 6 oddziałów (180 uczniów) ze szkoły nr 72 przeniesie się do „Hydromy", w IV LO uczyć się będzie 210 uczniów z tej samej szkoły, dzieci z całego osiedla Klonowica rozdzielone są do 3 szkół odległych od osiedla i od filii w przed szkolu. W Dąbiu — do III LO przejdzie 170 uczniów, szkoła 56 będzie miała swoją filię w szkole 50, setka uczniów z osiedla Książąt Pomorskich pójdzie na Niebuszewo.

Komentarzy — żadnych. Nie wypełniliśmy elementarnych obowiązków wobec dzieci. Co będzie dalej?!

J. FRYDRYKIEWICZ

Lekarz w domu towarowym

W 155 BRYTYJSKICH domach towarowych firmy „Debenhams" urządzono poradnie gabinety lekarskie. Dyrekcja wynajmuje te pomieszczenia tym lekarzom, którzy nie stać na prowadzenie ogromnie kosztownych praktyk prywatnych. Eksperyment przyjął się. Pacjenci przy okazji wizyt u lekarza robią zakupy i wszyscy są zadowoleni.

Niepoprawny

ADWOKAT Robert P. Doherty w miejscowości Salem w USA właśnie oczekiwał swego klienta który miał w sądzie sprawę za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym. Adwokat siedział w swoim gabinecie i nagle usłyszał potężny huk. Okazało się że t. oczekiwany klient właśnie wjechał samochodem w drzwi wejściowe domu adwokata. Był kompletnie pijany. Pan mecenas tak się „denerwował" że zrezygnował z obrony niepoprawnego pijaka na zaskarżył go o odszkodowanie za zniszczone wejście do domu.

Eksplozja ludności

WASZYNGTOŃSKI Instytut naukowy podał do wiadomości że co dwie sekundy rodzi się na świecie 5 dzieci. Jeśli tak dalej pójdzie, to świat będzie liczył 8 miliardów mieszkańców już w 1985 r., względnie najpóźniej w 1986 roku.

MIMO trudnej sytuacji gospodarczej kraju ostatnio wzmogło się tempo przeładunków w polskich portach.

(CAF — J. Uklejewski)

POPISY... *(CAF—M. Broniarek)*

35-letni dorobek WZDZ

◆ 10 ośrodków kształcenia
◆ 20 tys. słuchaczy rocznie

WOJEWÓDZKI Zakład Doskonalenia Zawodowego obchodzi w bieżącym roku jubileusz XXV-lecia. W okresie swojej działalności, najpierw jako Instytut Naukowy Rzemiosła, później przemianowany na Zakład Doskonalenia Zawodowego, WZDZ organizował różne formy szkoleń kursowych oraz praktyczne i teoretyczne szkolenie młodzieży we własnych warsztatach szkolenioych i szkołach zawodowych. Aktualnie w dziesięciu ośrodkach kształcenia zawodowego dokształca się 20 tysięcy słuchaczy, natomiast praktycznie na nauką zawodu w dwunastu warsztatach szkoleniowych obejmuje jest 970 młodocianych pracowników. Dbałość przy współudziale instruktorów nauki zawodu wytwarza rocznie wyroby i wykonuje usługi o łącznej wartości ponad 200 mln zł.

W roku swojego jubileuszu WZDZ w Szczecinie będzie organizatorem przy współudziale Ministerstwa Oświaty i Wychowania i Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, ogólnopolskiej imprezy o masowym charakterze — konkursu o tytule „Sprawnego Ucznia w Zawodzie". W bieżącym roku w konkursie uczestniczy ponad 3500 uczniów kończących praktyczną naukę zawodu w warsztatach szkoleniowych w centralnym finale konkursu, który odbędzie się w naszym mieście w dniach 26—29 maja weźmie udział 94 zwycięzców eliminacji dwustopniowych. Obok nich do współzawodnictwa przystąpi 16 uczestników kursów krotu i szycia.

Konkurs o tytuł „Sprawnego Ucznia w Zawodzie" obok wyłonienia najlepszych specjalistów w poszczególnych zawodach będzie stanowił sprawdzian efektów pracy dydaktyczno-wychowawczej prowadzonej przez szerokie grono kadry nauczającej w zakresie szerzenia wiedzy zawodowej.

Jubileuszowi imprezie w budynku WZDZ przy pl. Kilińskiego 1 nastąpi dziś uroczyste zakończenie innego konkursu o dużych walorach wychowawczych pn. „Każdy uczeń racjonalizatorem produkcji" który będzie połączony z wyłonieniem najlepszych prac konkursowych.

(wab)

Karmienie piersią — najzdrowsze

KENIA, jako pierwszy kraj Trzeciego Świata, wprowadza ograniczenia w rozprowadzaniu mleka w proszku. Nowo wprowadzone przepisy opierają się na zaleceniach Komisji ONZ, opracowanych 5 lat temu. Naczelną myślą tych zaleceń jest stwierdzenie, iż w pierwszych miesiącach życia dziecka najzdrowszą metodą karmienia jest karmienie piersią: substytuty powinny być używane dopiero wówczas, kiedy nie ma innego wyjścia i po zasięgnięciu porady lekarskiej. Producenci mleka w proszku od dłuższego czasu atakowani są w krajach Trzeciego Świata m. in. za forsowanie reklamy upowszechniającej stosowanie w karmieniu u niemowląt mleka ich produkcji oraz innych substytutów.

Droga do własnego domku

Zielone światło — zastąpić pomocą

PONOWNIE odżywa temat budownictwa jednorodzinnego, czy jak kto woli pracowniczego. Oczywiście chodzi tu o budownictwo autentycznie uczciwe, a nie „darowane". **Taka forma zawsze przeważała i nie może ona być porównywana do reprezentacyjnych willi prominentów i wielu nieuczciwych ewaniaków.** Budownictwo jednorodzinne, obojętnie czy spółdzielcze, zakładowe czy indywidualne ma ogromny wpływ na bilans mieszkaniowy. Świadczy o tym choćby tylko kilka przykładów. **Otóż ponad trzecią część zasobów mieszkaniowych, jakie przybywały w każdym roku, stanowiły właśnie mieszkania w domkach, zbudowanych często kosztem wielu lat wyrzeczeń.** Taka jest prawda, którą pomijały statystyki i komisje planowania. Bowiem wszelkie zasoby mieszkaniowe, komisje planowania zaliczały sobie zawsze na swoje konto.

W Szczecinie sytuacja nie wygląda tak korzystnie jak w innych regionach kraju. W ostatnich latach było trudniej o działki, materiały i szeroko rozumianą pomoc. Mało inicjatywy w tym względzie wykazało także Biuro Budownictwa Jednorodzinnego przy Urzędzie Miejskim. Można powiedzieć, że powstały nowe stanowiska pracy dla urzędników, którzy nie wiele wnieśli w realizację szczecińskiego budownictwa jednorodzinnego.

DLATEGO wydaje się, że dziś należy skończyć z szafowaniem tak niedawno popularnym sloganem o zielonym świetle dla budownictwa jednorodzinnego. Do dziś nie zapaliło się nawet żółte. A więc zaczajmy od realnej pomocy. To się najbardziej liczy. Tego oczekują ci, którzy już z trudem budują i ci, którzy mogą stać się potencjalnymi inwestorami. Otwarcie trzeba mówić, że nie ma szans na poprawę sytuacji mieszkaniowej wyłącznie na drodze wznoszenia wielkich bloków na coraz to nowych osiedlach. Wielka polityka mieszkaniowa załamała się na początku jej formułowania. Był to wyłącznie plan papierkowy — program propagandowy. Nikt nie sięgnął do realiów, do bilansu materiałowego, do rozeznania możliwości przerobowych przedsiębiorstw itp.

Czy w nowej sytuacji budownictwo jednorodzinne ma szanse? Na pewno tak. Zależy to nie tylko od decyzji centralnych, ale także, a może przede wszystkim, od wykazania inicjatywy przez nasze lokalne władze administracyjne. Dziś wiadomo, że zwiększają się kredyty bankowe, że są w zakładach możliwości pomocy finansowej i często technicznej. **Ale przede wszystkim trzeba zacząć działanie od programu architektoniczno-urbanistycznego.**

Niejednokrotnie, w latach poprzednich zwracaliśmy uwagę na indolencję w tym zakresie, jaką obserwujemy w województwie szczecińskim. Do dziś nie ma ustalonych koncepcji. Co gorsza nie ma wyznaczonych i przygotowanych działek pod takie budownictwo. Dziś nie chodzi o kilka, czy kilkanaście parceli „wykrojonych" z istniejącej już zabudowy. Trzeba myśleć perspektywicznie i ekonomicznie. **A więc przypominamy o pilnej potrzebie wyznaczenia enklaw pod wielkie zabudowy. Ale muszą to być tereny uzbrojone i przygotowane do inwestowania. Wreszcie warto pomyśleć o zabezpieczeniu takiego terenu w dopływy energii cieplnej.** Albo w postaci osiedlowej kotłowni, albo w wyniku podłączenia takiego zespołu do miejskiej, czy osiedlowej magistrali cieplnej. To wszystko może i powinno być wkalkulowane w koszt działki. To na pewno się opłaca. Tak ze względu oszczędności bezpośredniej dla przyszłego mieszkańca jak i dla całej gospodarki miejskiej. Ma to także niebagatelne znaczenie z punktu widzenia ochrony środowiska. To jest jeden wielki i ważny temat.

DLA podjęcia na szeroką skalę budownictwa jednorodzinnego, bez względu na to kto będzie inwestorem (spółdzielnia, zakład, indywidualna osoba) należy także stworzyć tu w Szczecinie pewne zachęty. Mogą one mieć różne formy. Albo ulgi podatkowej, albo wydłużenia spłat za wieczystą dzierżawę. Ale najważniejszą zachętą powinna być konkretna pomoc w nabywaniu materiałów budowlanych. To wcale nie jest taki wielki problem, jeśli tylko zechce się komuś dokonać bilansu tego co posiadamy i czym możemy dysponować w najbliższych latach. Ostatnie lata wykazały, że wiele materiałów budowlanych nie zostało zagospodarowanych przez duże przedsiębiorstwa i instytucje, a z powodzeniem mogły być wbudowane w takie domki. A ile się tych materiałów zmarnowało bezpowrotnie?

Wydaje się, że z inicjatywy władz administracyjnych województwa trzeba wreszcie ruszyć temat wytwarzania materiałów z lokalnych surowców. Myślę, że znalazłaby się grupa rzemieślników-producentów, która podjęłaby się takich działań. Ale o tym trzeba myśleć i działać w tym kierunku aby powstawały konkretne efekty takich inicjatyw.

Odrębny temat, który może sprzyjać budownictwu jednorodzinnemu to sprawa projektów i formy przyszłych domków jednorodzinnych. Do tego zagadnienia wrócimy w kolejnym materiale. (z)

Wybrane z redakcyjnej poczty

Głosy w sprawach publicznych

OD wielu miesięcy strumień listów do redakcji wyraźnie wezbrał. Otrzymujemy m. in. wiele apeli, rezolucji, uchwał itp. Część z nich staramy się publikować, niektóre omawiamy, zaś inne — te najbardziej skrajne i kuriozalne (nie brakuje ich ostatnio) — wędrują do archiwum naszych osobliwości. Oczywiście największą ilość korespondencji stanowią listy od czytelników, dotyczące problemów dnia codziennego: ta sfera działalności gazety jest wszystkim dobrze znana i mamy tu wiele wspólnych małych i dużych sukcesów. Dziś, z bogatej poczty ostatnich dni, prezentujemy cztery charakterystyczne pozycje.

LIST OTWARTY DO PREMIERA

OSTATNIE wydarzenia stanowiące naruszenie konstytucyjnych gwarancji i bezpieczeństwa obywateli naszego kraju napawają nas obawą, wywołują ostry i zdecydowany protest. Jest niedopuszczalne, aby grupy zwyrodniałych chuliganów kształtowały opinię przygodnych przechodniów doprowadzając w ten sposób do uwalniania przestępców. Nie może również działalność prokuratury ograniczać się do ostrzegania rodziców nieletnich dziewczynek i apelowania o wzmożenie opieki nad dzieckiem, bo zdeprawowana część społeczeństwa żąda uwolnienia gwałcicieli.

Nie jest winą społeczeństwa, że przypadki działania organów Milicji Obywatelskiej naruszające zasady praworządności w naszym kraju doprowadziły do utraty zaufania społecznego. Nie może skutek tych działań ponosić obecnie tylko i wyłącznie na barki społeczeństwa.

My, metalowcy zapytujemy — dokąd Obywatel Premier nas prowadzi?

Nie po to wyraziliśmy poparcie i złożyliśmy odnowę w ręce Obywatela Generała, by teraz nasze matki, żony i dzieci miały bać się wychodzić na ulicę. Nie jest dla nas rozwiązaniem powołanie Komisji Koordynacyjnej ds. Opanowania Praworządności i Porządku Publicznego. Działanie takiej komisji spowoduje jedynie rozwodnienie odpowiedzialności za podejmowane działania.

Żądamy odpowiedzialnych i zdecydowanych działań nie po wypracowaniu metod przez jakąkolwiek komisję, ale już dzisiaj.

Wzywamy wszystkich uczciwych i prawych Obywateli, całą zdrową moralnie zdecydowaną większość naszego społeczeństwa do podjęcia wspólnych działań i poparcia naszego apelu w walce z bezprawiem, chuligaństwem i zwyrodnieniem.

Jako ludzie świadomi zdajemy sobie sprawę, że nie jest w naszym interesie tworzenie psychozy obaw wokół działania sił porządkowych. Żądamy podejmowania zdecydowanych działań przypisanych prawem i zasadami praworządności w naszym kraju.

Obywatelu Premierze — chcemy żyć godnie i w spokoju!

Naszych listów otwartych Obywatelu Premierze nie piszą literaci. List ten dyktują nasze robotnicze serca.

GRUPA DO ROZMÓW Z RZĄDEM Związku Zawodowego Metalowców w Polsce

Warszawa, dnia 13 V 1981 r.

O PRACY MO — RZETELNIE

SZANOWNA REDAKCJO! Pragniemy tą drogą wyrazić podziękowanie zespołowi redakcyjnemu „Kuriera Szczecińskiego" za podjęcie, w naszym odczuciu, ważkiej problematyki funkcjonowania organów porządku publicznego w relacji „funkcjonariusz — obywatel".

Jesteśmy słuchaczami szkoły podoficerskiej MO i po jej ukończeniu rozpoczniemy służbę w różnych miejscowościach na terenie kraju. Dla wielu z nas będzie to pierwsza praca. Siedząc zamieszczone w środkach masowego przekazu informacje o pracy naszych organów nie możemy się oprzeć wrażeniu, że niektórzy dziennikarze mają wątpliwą satysfakcję w atakowaniu MO i podpisywaniu się pod wszelkimi działaniami skierowanymi przeciwko tym organom.

Na tym tle Wasza gazeta stanowi chlubny wyjątek. Cieszy nas, że rozumiecie blaski i cienie naszej pracy i doceniacie znaczenie zapewnienia bezpieczeństwa każdego obywatela i jego mienia. Za taką postawę serdecznie Wam dziękujemy.

Chcieliśmy równocześnie tą drogą podziękować znanemu szczecińskiemu literatowi p. Tadeuszowi Grabowskiemu za interesujące spotkanie ze słuchaczami naszej szkoły w dniu 13.V.br. Pan T. Grabowski dzieląc się swymi spostrzeżeniami o funkcjonowaniu naszych organów i zapoznając się z problematyką ochrony porządku publicznego, wykazał zrozumienie dla naszej pracy i jej znaczenie w normalnym funkcjonowaniu każdej społeczności.

Podziwiamy jego odwagę w zamanifestowaniu — chociażby przez takie spotkanie — więzi obywatela z naszymi organami.

Szczerze wierzymy w intencję p. Grabowskiego który w kryzysie zaufania społecznego do organów porządku publicznego oraz nastrojów niezadowolenia, podsycanych niejednokrotnie przez oficjalne publikatory, zobowiązał się do poruszenia zasygnalizowanych przez nas problemów na łamach tygodnika „JEDNOŚĆ". Liczymy, że Szczeciński Oddział Związku Literatów Polskich, dopingowany przez swego sekretarza wliczy się w podjęte także przez Waszą redakcję starania by opinia publiczna nie kojarzyła funkcjonariusza MO z postacią „Czarnego Luda" w podwórkowych zabawach.

SŁUCHACZE SZKOŁY PODOFICERSKIEJ Ośrodka Szkolenia Milicji Obywatelskiej w Szczecinie

KOLEJKOWA UDRĘKA

PANIE REDAKTORZE! Z zainteresowaniem przeczytałam w „Kurierze" wiadomość, że rząd i związki zawodowe będą myśleć o usprawnieniu systemu kartek na mięso, w związku z czym ma on obowiązywać do lipca. To myślenie przebiega jednak, mimo zdania, bardzo wolno! Przecież udręka kolejek, szczególnie dla kobiet, nie zmniejsza się, a potęguje! Kilkakrotnie musiałam ustawiać się do rzeźnika, gdyż nigdy razem nie ma pełnego asortymentu. To przecież nonsens, podobnie jak nonsensem jest problem z kurczakami. Wiemy, że drób się marnuje, że przychowuje się hodowlę, a ludzie tłoczą się za swoim przydziałem po kilka godzin. Czy naprawdę usprawnień, które zapewne narzucają się handlowcom i urzędnikom same po tych dniach niedobrej praktyki, nie można wprowadzać szybciej?

Genowefa SOCJANOWSKA
Szczecin

A KIEDY NSZZ „SOLIDNOŚĆ"?

ZWIĄZKÓW zawodowych mamy już w Polsce tyle, że to chyba jest światowy rekord. Miłe taki stan nie cieszy, lecz mimo wszystko proponuję powołanie jeszcze jednego — **Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidność".** Powinien to być związek ponad wszystkimi, jednoczący ludzi solidnych, rzetelnych, życzliwych. Tylko taki związek może być gwarantem odnowy w każdej dziedzinie, a nie te liczne walczące o władzę i wpływy grupy czy ugrupowania.

J. J.
(nazwisko i adres znane redakcji)

COŚ się dzieje w bocianim gnieździe... **(CAF—MTI)**

Rozważania profana

DAWNIEJ — co widać na niektórych obrazach średniowiecznych mistrzów — listek figowy przysłaniał wstydliwe miejsca. Dzisiaj, polskiej luki inflacyjnej nie jest w stanie przesłonić nawet krzak... Po prostu minister finansów ma dużo pieniędzy, a na rynku mało towarów. Mimo to w jednym z dzienników telewizyjnych minister Obodowski i przedstawiciel KKP „Solidarność". Naszkowski z uśmiechem informowali telewidzów o w miarę pomyślnych rozmowach na temat... bardzo skromnych płacowych żądań tego związku w br. w wysokości 120 mld zł.

Usiłowałem przeliczyć ile to będzie banknotów 1000-złotowych i ile ścian można nimi wy tapetować, ale ponieważ nigdy nie byłem mocny w matematyce, zrezygnowałem. Tym bardziej nie udało mi się przeliczyć ile to banknotów 1000-złotowych potrzeba na 600—700 mld złotówek już nie luki, a garbu inflacyjnego, jakiego dorobimy się pod koniec bieżącego roku.

Trzeba mieć zaiste polski, stoicki charakter, aby z uśmiechem mówić w tej sytuacji o drobnej kwocie podwyżek rzędu 120 mld zł.

Zaczynam się obawiać, że u nas w kraju w ogóle nikt nie martwi się naszą sytuacją gospodarczą i naszymi zadłużeniami zagranicznymi, no może jeden minister Krzak.

Martwią się za to zagraniczni bankierzy. Zachodnioniemiecki „Der Spiegel" z 13 kwietnia br. tak pisał:

„KOSZMAR bankierów: jakim w takim kryzysowym scenariuszu nawet z gruntu solidne banki mogłyby pójść na dno".

WPRAWDZIE przed paru laty słyszałem jak szef grupy doradców — indagowany nieśmiało przez dziennikarzy, czy aby za dużo nie pożyczamy za granicą — odpowiedział, że o to nie my powinniśmy się martwić lecz ci co dają, ale strach mnie obleciał, kiedy pomyślałem, że możemy się przyczynić do światowego kracha finansowego. To nic przecież przyjemnego mieć na sumieniu krach na giełdach, miliony bankrutów. W 1929 r. to myśmy byli ofiarą światowego kryzysu, mogliśmy więc wieszać psy na innych, teraz te psy wieszano by na nas.

Już widzę domorosłych teoretyków, którzy zarzucą mi kapitalistyczne ciągoty, bo niby jaki mam interes w martwieniu się o ten zgniły kapitalizm, tak jak byśmy nie mieli własnych kłopotów. A co może nie mamy? Jeszcze np. nie wszystkie soboty są wolne, a oni tam mają. Co prawda są i u nas tacy, którzy mają już wszystkie wolne soboty. Mają górnicy? Mają. Przyznał im to rząd. Ale mają także handlowcy w Szczecinie, chociaż nikt im tego nie dawał. Sami wzięli. A że tysiące mieszkańców miasta jest przez to w soboty pozbawionych świeżego pieczywa czy mleka? Co to kogo obchodzi?

Przecież węgla także nie mamy, nie ma go dla energetyki, ciepłowni, fabryk i rolników, nie mówiąc o eksporcie, chociaż ceny na światowym rynku idą w górę i za każde 15 mln ton moglibyśmy zainkasować 2 mld dolarów. Ale po co? Żeby zaraz oddać tym wstrętnym kapitalistom? Niech ich cholera przyciśnie. Ich...?

Adam KILNAR

Kogo przyciśnie?

Ponieważ mam awersję do luk i garbów próbowałem wszcząć w dobie przecież powszechnej dyskusji — rozmowę z kilku znajomymi na temat naszej sytuacji gospodarczej. Niestety, nie znalazłem chętnych. Owszem o odnowie, o demokracji, o gwarancjach na przyszłość, o pluralizmie, o strukturach poziomych tak, a o sytuacji gospodarczej nikt nie chciał ze mną dyskutować.

Ponieważ jednak od Polaków nie się wyciągnąć nie da banki musiałyby zgodnie ze swymi przepisami w kwestii bilansowania zaksięgować miliardowe straty. Zaufanie akcjonariuszy do banków mogłoby ulec raptownemu zachwianiu, zaczęłyby się run na żywą gotówkę przez banku wpadnie w popłoch i ogłosi oficjalnie że Polska jest bankrutem. Oznaczałoby to że wszystkie kredyty są do spłacenia natychmiast w pełnej wysokości na wych kredytów zaś — zgodnie z umowami regulami tej branży — udzielać nie wolno

J. D. Gilman i John Clive

Przełożył Andrzej Pakuła

© J. D. Gilman and John Clive 1977
Erstmalig veröffentlicht von Souvenir Press Ltd., Londyn 1977

305

— Jak panom wiadomo — przemówił do zebranych — porządek dzisiejszych obrad obejmuje sytuację we Włoszech oraz nasze plany dotyczące Europy północnej. Wpierw jednak zwrócę się do generała Arnolda, którego panowie znają i którego w waszym imieniu z radością witam w naszym gronie. Przypuszczam, że generał sam zechce rozproszyć nasze wątpliwości, przedstawiając pokrótce... mmm... dyspozycje wydane przez Siły Powietrzne Armii Stanów Zjednoczonych stacjonujące w naszym kraju w sprawie udaremnienia niemieckiej operacji „Ulisses", na temat której poinformował panów przed dwoma dniami w swojej nocie wydział wywiadu. Jak się panowie za chwilę dowiedzą, udało się nam... mmm... tak wszystko zaaranżować, że mogliśmy... mmm... skłonić odpowiednie jednostki niemieckie do rozpoczęcia tej operacji w dniu, który sami wybraliśmy. Zapewniono mnie, że nie istnieje możliwość, żeby ten pomysłowy, śmiały, ale straszny plan się powiódł. A teraz, panie generale, prosimy o informacje, jak zamierza pan rozprawić się z tymi niepożądanymi gośćmi z... — urwał i zwrócił się do siedzącego po prawej sekretarza Gabinetu. — Bridges, niech mi pan łaskawie przypomni nazwę tej nieprzyjacielskiej formacji.

— KG 200, panie premierze.

— O właśnie. A teraz, słuchamy pana, generale.

Generał „Hap" Arnold przełożył jakieś kartki i zaczął mówić...

306

Na kilka godzin przed rozpoczęciem posiedzenia Gabinetu w Londynie załogi KG 200 weszły do sali odpraw w bazie w Solt Na betonowej ścianie w głębi pomieszczenia wisiały dwie mapy. Nad jedną z nich umieszczono tabliczkę z białym napisem „Gruppe Altmark". Mapa przedstawiała fragment południowo-wschodniej Anglii, a jej centralnym punktem było garnizonowe miasto Colchester w hrabstwie Essex. Przypięte do niej czerwone strzałki wskazywały rozmaite cele. Obok, na stole leżały zdjęcia lotnicze koszar, głównego garnizonu w Colchester oraz otaczających go budynków. Nie ta jednak, ale druga mapa wywołała gromki śmiech załóg, które rozsiadły się na twardych drewnianych ławach. Umieszczony nad nią napis brzmiał „Gruppe Warnow". Przedstawiała ona w dużej skali plan centrum Londynu, gdzie jakiś dowcipniś przypiął czerwoną strzałki wskazujące dom numer 10 przy Downing Street, sąsiednie budynki, wielką wieżę zegarową z Big Benem i długi prostokątny gmach Izby Lordów.

— Nie myślałem, że Rolfa stać jeszcze na żarty — powiedział spokojnie Werner Lutz siadając na ławie. Uśmiechnął się.

— A może ćwiczyliśmy po to, żeby podrzucić jedną z tych specjalnych bombek Churchillowi do klozetu. co? No, co z wami?

Otaczający go lotnicy spoważnieli. Któryś stał przy stole trzymając w uniesionej ręce zdjęcie lotnicze. Pokazywało ono fragment zabudowy oznaczonej na planie Londynu strzałką.

— Jak to... więc to ma być cel?! — spytał z niedowierzaniem Lutz. — Mamy lecieć na wysokości dwudziestu metrów czterosilnikowymi maszynami nad Londynem, nad tymi cholernymi ulicami i zrzucić tam bomby?! Tego się przecież nie da zrobić. Kogo nie zestrzelą, ten tak czy owak rozbije się.

— Owszem da się zrobić. I zrobimy to — rzekł Warnow.

Stał na małym podeście przed wiszącymi na ścianie mapami, a w ręku trzymał długi żółty wskaźnik. Był najzupełniej spokojny, pewny siebie i uśmiechał się.

— Teraz rozumiecie, dlaczego trzymaliśmy wszystko w takiej tajemnicy — ciągnął. — Jest to najśmielsza, najlepiej przygotowana i potencjalnie najgroźniejsza — dla nieprzyjaciela — operacja powietrzna w tej wojnie. Składa się ona, jak wiecie, z dwóch części. Eskadra pod dowództwem Altmarka uderzy na koszary w Colchester, gdzie stacjonuje ponad dziesięć tysięcy wojska, w tym czołowi instruktorzy angielskiej armii. Moja eskadra zaatakuje samo serce rządu Churchilla — Parlament i Whitehall. Niech doświadcza tego, czego za ich sprawą doświadczały w ostatnich miesiącach nasze miasta.

(cdn)

Początek — środa, godz. 18.30

Pogoń czy Resovia w finale PP?

TO JUŻ jutro odbędzie się pierwszy półfinałowy mecz piłkarski Pucharu Polski pomiędzy zespołami Pogoni i Resovii. Zwycięzca tego pojedynku spotka się z Odrą lub Legią (które walczyć będą pod koniec tygodnia).

LOS sprawił, że z czterech ćwierć finalistów tegorocznego PP utworzono dwie pary: pierwsza — II-ligowa, druga — I-ligowa. W finale zmierzy się więc zespół ekstraklasy z drużyną II frontu. W Warszawie, Opolu, Rzeszowie i Szczecinie kibice po cichu liczą szanse swych zespołów. Na razie mówi się o wejściu do puli finałowej, ale apetyt rośnie w miarę jedzenia...

Puchar Polski jest impreza mająca wieloletnie tradycje. Nigdy jednak nie zdobył takiej rangi jak podobne rozgrywki w W. Brytanii. Jest to z pewnością wina naszych władz piłkarskich, które w początkowej fazie każdej jego edycji po prostu nie przywiązują do niego uwagi. Na mecze pucharowe wyznacza się niedogodne dla klubów terminy, brak rozgrywkom właściwej oprawy, rangi. Jednak gdy wchodzą one w decydującą fazę — wzrasta zainteresowanie. Tak było w tym roku w Szczecinie. Gdy zespoły naszego województwa przystępowały do walki, nie zwracano na to uwagi. Porażkę czy zwycięstwo przyjmowano jednakowo obojętnie. Gdy jednak portowcy zaczęli piąć się po szczeblach drabiny pucharowej — zainteresowanie wzrastało. Punktem kulminacyjnym był (jak dotychczas) mecz 1/8 PP z mistrzem Polski Szombierkami. 15 tys. widzów było świadkami ładnego, ciekawego widowiska piłkarskiego i... zwycięstwa Pogoni. I tak oto portowcy, którzy rozgrywki obecnej edycji PP traktowali jako przygotowania do mistrzowskich spotkań, zrobili pucharową karierę.

PRZECIWNIKIEM portowców w jutrzejszym meczu będzie Resovia, klub nieco młodszy wiekiem od Cracovii i Wisły. Na południowym wschodzie Polski bardziej znane są zespoły piłkarskie Stali Rzeszów i Stali Mielec. Resovia bowiem dopiero od 4 sezonów występuje w II lidze. Podobnie jak Pogoń zrobiła w PP błyskawiczną karierę. W drodze do półfinału rzeszowianie pokonali: Carbo Gliwice 1:0, Małapanew Ozimek 3:2, GKS Katowice 1:0, Ursus 2:0, ŁKS 3:2. Spotkania z Carbo i Małapanwią Resovia rozgrywała na wyjeździe, pozostałe u siebie. Oczywiście największym sukcesem jest wyeliminowanie I-ligowego ŁKS. Mecz ten oglądało blisko 5 tys. widzów, którzy mocno przeżywali walkę. Był to bowiem dramatyczny pojedynek. Gospodarze prowadzili 2:0. ŁKS wyrównał na 2:2 (67 min.), ale 7 min. później Urban zdobył zwycięską bramkę. Bohaterem tego spotkania był jednak nie strzelec tej właśnie bramki, a Jan Domarski. Ten niemłody już piłkarz, b reprezentant Polski, dobrze jest znany kibicom Pogoni jeszcze z występów w ekstraklasie. Domarski gra obecnie jak za dawnych lat. Jest on w chwili obecnej filarem Resovii. Zespół piłkarski tego klubu występuje w II lidze gr. II. W 26 serii mistrzostw Resovia pokonała Cracovię 1:0 i ma 33 okt., podobnie jak Tychy (trzecie miejsce w tabeli). Liderem jest Gwardia W-wa a wiceliderem Hutnik — obie te drużyny mają po 35 okt. Tak więc jutro w meczu o finał spotkają się dwa czołowe zespoły II ligi kandydujące do ekstraklasy.

* * *

ZAINTERESOWANIE szczecińskim pojedynkiem jest duże. Jak nas poinformowano, napływają zamówienia na bilety z wielu miejscowości województwa. Aby ułatwić nabywanie biletów, postanowiono uruchomić przedsprzedaż: kasy Pogoni (w siedzibie klubu przy ul. Twardowskiego) czynne będą dziś i jutro od godz. 10 i 15.

KIBICÓW interesuje także jaki nastrój panuje w zespole. Trener J. Kopa nie ukrywał, że portowcy myślą o wejściu do finału. Zespół Pogoni wystąpi jutro w podobnym zestawieniu jak w Wałbrzychu. Niestety, nie zagra Leszek Wolski, który jest chory. (T.R.)

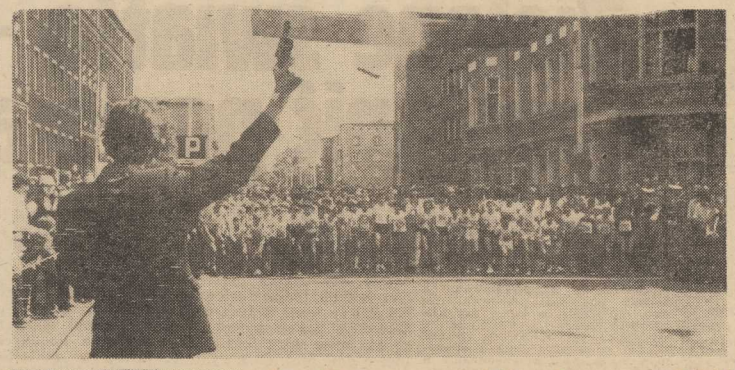

JERZY SKARŻYŃSKI triumfator biegu tuż po zakończeniu „20" zbiera zasłużone gratulacje.

II Szczecińska „20"

„ZA rok również wystartujemy" — tak mówili na mecie uczestnicy otwartego biegu na 20 kilometrów czyli II Szczecińskiej „20". Większość biegaczy mijała linię mety w dobrej formie. Niewielu z nich musiało zrezygnować z kontynuowania biegu. Z 664 biegaczy 641 biegaczy ukończyło „20". Świadczy to o dobrym przygotowaniu kondycyjnym i technicznym uczestników. W szczecińskiej imprezie startowało wielu zawodników, którzy regularnie uczestniczą w tego typu zawodach na terenie całej Polski, a także tacy dla których start w „20" był pierwszym długodystansowym biegiem w życiu. Są dzimy, że za rok zobaczymy ich także w III Szczecińskiej „20".

ZAWODNICY wbiegali na metę pojedynczo. Zdarzało się jednak, że kończyli bieg trzymając się za ręce. W tej szlachetnej rywalizacji z długim dystansem każdy kto go pokonał był zwycięzcą.

Ze sportu szkolnego

BIEGI ZWYCIĘSTWA

W PYRZYCACH odbyły się biegi przełajowe młodzieży szkół podstawowych, które rozgrywane są pod nazwą Biegów Zwycięstwa. W zawodach wzięło udział 268 uczennic i uczniów ze szkół rejonu pyrzyckiego. Młodzi biegacze startowali na dystansie 1000 m.

A oto zwycięzcy w poszczególnych kategoriach wiekowych: dziewczęta — rocznik 1969 — E. Pieróg (SP 3 Pyrzyce), rocznik 1968 — G. Zakrzewska (SP Rzeplino), rocznik 1967 — M. Matkowska (SP Rzeplino), rocznik 1966 — M. Kamińska (SP Rzeplino); chłopcy: rocznik 1969 — J. Czaja, rocznik 1968 — R. Czajkowski (obaj SP 3 Pyrzyce), rocznik 1967 — M. Zając, rocznik 1966 — M. Zieła (obaj ZSG Dolice). Biegi Zwycięstwa były ostatnim rzutem szkolnej ligi przełajowej.

Czołowe lokaty w tych rozgrywkach zajęły w kategorii dziewcząt reprezentacja SP Rzeplino i ZSG Dolice. Natomiast w kategorii chłopców ZSG Dolice i SP 3 Pyrzyce.

Wyścig Pokoju dawniej i obecnie

W NAJBLIŻSZY czwartek w Szczecińskim Klubie Olimpijczyka (na kortach tenisowych) odbędzie się spotkanie z kierownikiem reprezentacji Polski na 34 Wyścig Pokoju oraz byłym kolarzem, uczestnikiem poprzednich WP, Wojciechem Matusiakiem. Temat spotkania: Wyścig Pokoju dawniej a dziś. Początek godz. 18.

Juniorzy w piłkarskich kadrach

PZPN powołał trzech szczecińskich juniorów do zespołów reprezentacyjnych. Wiesław Wraga (Błękitni Stargard) i Mirosław Dygas (Pogoń) wezmą udział w międzynarodowym turnieju juniorów, który odbędzie się w dniach 5—8 czerwca we Francji. Natomiast Kazimierz Sokołowski (Pogoń) zakwalifikowany został do kadry na I Mistrzostwa Europy Juniorów, które 27 maja rozpoczna się w RFN.

Sport samochodowy

NA torze samochodowym „Kielce" rozegrano międzynarodowe wyścigi samochodowe o Puchar Pokoju i Przyjaźni oraz eliminacje do mistrzostw Polski. W eliminacjach do MP w kl. VII szczecinianin W. Nalewaj był drugi. Wygrał C. Ruszkowski (AP W-wa).

Rozmowa z L. Jerzykiem, kierownikiem polskiej drużyny na 34 Wyścig Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

A co to jest w rzeczywistości? Jest to wyścig potwornych układów, które, gdy zachodzi potrzeba psują wszystko.

— Czy należy to rozumieć, że wynik sportowy w wielkim kolarstwie jest wyłącznie uzależniony od jakiegoś tam bliżej nie sprecyzowanego „układu" trenera, zawodników, czy jeszcze tam kogoś?

— Bywa i tak. Np. w Miada Bolesław pozwoliłem sobie, w towarzystwie trenera Wieckowskiego, na przeprowadzenie prywatnej rozmowy z trenerem radzieckiej drużyny W. Kapitonowem. Nasz rozmówca potwierdził przypuszczenia polskich trenerów w sprawie sprzedania wyścigu w Wenezueli przez naszych kolarzy. Sprzedali go Kolumbiczykom. Prowadzili wówczas kolarze radzieccy, a w wyniku tej kombinacji stracili przodownictwo. Podobnie działo się w ub. roku na jednym z wyścigów we Francji, gdzie także uczestniczyli nasi kolarze...

— Proszę nam powiedzieć, jak zostaje się kierownikiem drużyny na tak wielkiej i prestiżowej imprezie, jaka jest Wyścig Pokoju? Co należy do obowiązków kierownika?

— Kierownika typuje Zarząd PZKol. W mniemaniu zarządu jest to wyróżnienie dla działacza za jego dotychczasowa postawę, osiągnięcia itp. Mnie ten zaszczyt spotkał na... tydzień przed rozpoczęciem wyścigu. 4 maja rano zjawiłem się w Warszawie. Tam uczestniczyłem w posiedzeniu zarządu, później w w konferencji prasowej. Ale na tym koniec. Jako kierownik drużyny nie zostałem też drużynie przedstawiony. Nikt nie powiedział, że ta to ja, że moje obowiązki są takie a takie. Po prostu otrzymałem nominację i wszystkiego musiałem się sam uczyć.

— O ile dobrze się orientujemy, to kierownik drużyny odpowiedzialny jest m. in. i za sprzęt?

— Tak. Miałem na to wszystko kilka dni czasu. Gdy wybrałem się do Ożarowa po sprzęt dla drużyny, to okazało się, że nie ma samochodu, aby go przywieźć. W środę (6 maja) pojechałem jako kierowca naszego wozu technicznego do Ożarowa i przywiozłem cały ten majdan do Warszawy. Zostawiłem sprzęt w związku, a sam pojechałem do NRD z zawodnikami. Ale już przedtem atmosfera w drużynie była nieciekawa. Od poniedziałku nie było Tomasza Lutowa — naszego mechanika. Pojawił się dopiero w środę, ale coś tam tłumaczył, że jeszcze jechać nie może, że coś tam ma do załatwienia... Zginął i zjawił się dopiero o godzinie 15...

— Czy właśnie to „zaginięcie" Lutowa stało się przyczyną, iż sprzęt naszych kolarzy dotarł do NRD dosłownie na kilkanaście godzin przed rozpoczęciem się wyścigu?

— No tak. Jest to wyłącznie wina T. Lutowa. Celnik w Warszawie był umówiony, aby dokonać odprawy naszego wozu i wszyscy na Lutowa czekaliśmy. Odprawa celna była umówiona na wtorek rano.

— Lutow mówi podobno o ludziach, którzy go terroryzowali i byli zamieszani w tę przemyniczą aferę...

— Znam te nazwiska.

— Czy może pan je ujawnić?

— Na ten temat trochę szerzej. Rowery naszych zawodników, które mieli ze sobą były pozbawione łańcuchów i ogumienia. W nocy mechanicy musieli je robić. Wszyscy byliśmy zdenerwowani. Po berlińskim prologu zorganizowaliśmy więc spotkanie kierownictwa polskiej ekipy. Rozmowa z Lutowem była trudna. Płakał, histeryzował i usiłował nam wytłumaczyć, jak do tego wszystkiego doszło. Podał nam nazwiska ludzi którzy — według jego wersji — zmusili go do zabrania do samochodu tej całej kontrabandy. Są to dwaj byli kolarze BROŻYNA i GRĘBSKI. Nie znam ich osobiście. Ale gdy informacje te otrzymaliśmy, natychmiast przekazaliśmy ją do Warszawy, aby odpowiednie organa zajęły się nimi.

— Jaką więc rolę panowie ci pełnili w naszej ekipie?

— Absolutnie żadnej. Sytuacja zaczęła się w pewnym sensie wyjaśniać dopiero w trakcie rozmowy z p. Lutowem. Mówiłem już, że to była trudna rozmowa. Lutow sprawiał wrażenie jakby brał jakieś środki uspokajające, potem płakał, to znów popadał w jakieś stany histeryczne. Powiedział nam, że był szantażowany. Brożyna i Grębski przyszli na krótko przed jego wyjazdem na wyścig do niego do domu i powiedzieli mu, że jeżeli nie załaduje do swojego wozu ich przemytu to oni uplinują jego dziecko. Mieli powiedzieć, że będą tak długo stać samochodem pod jego domem, aż zobaczą, że wyjdzie z niego (Lutowa) dziecko. Mieli mówić, że je przejadą... Pytaliśmy się więc Lutowa, dlaczego nie zawiadomił o tym MO? Twierdził, że nie mógł powiadomić milicji bo się bał o życie swoich najbliższych.

— Skoro Brożyna i Grębski nie jechali w ekipie, to komu ten towar miał być w NRD przekazany? Przecież to co usiłowano wywieźć z Polski nie stanowiło towaru „chodliwego" w NRD?

— Brożyna i Grębski, załatwiając sprawę z Lutowem mieli w rękach paszporty. Postanowili więc widocznie w ten sposób przerzucić za granicę swój towar, a sami czyści — bez niczego, pojechać w kilka dni później i tam towar odebrać od Lutowa, czy jakiegoś innego pośrednika.

— Jak należy rozumieć fakt, że zakwestionowane towary zostały znalezione w samochodzie odprawnym przez warszawskich celników?

— Był taki moment, że Trochanowski (trener) idąc do budynku PZKol., przed którym stał nasz samochód, do którego ładowano sprzęt zauważył, jak Brożyna wrzuca do niego jakiś worek. Padał deszcz i celnik schował się do budynku a tylko przez okno nadzorował załadunek. Trochanowski pobiegł do szefa wyszkolenia i razem zeszli na dół. Odgonili od samochodu Brożynę i wyrzucili z niego jakiś pakunek, który był własnością Brożyny. Widocznie jednak wszystkiego nie zauważyli!

— Miał pan możliwość „otarcia" się o wielki sportowy świat. Czy uważa pan, że demoralizacja naszego środowiska sportowego, w tym także kolarzy jest daleko posunięta?

— Jeżeli chodzi o zawodników to tak, niestety jest. To grupa ludzi, która ma niesamowicie poprzewracane w głowie. Poza Langiem i Michalakiem reszta naszej drużyny nigdy nie powinna wchodzić w skład zespołu narodowego. Mówię o tym z całą odpowiedzialnością za wypowiedziane słowa. O tych ludziach należy zapomnieć. Należy zapomnieć że oni istnieli. Ktoś kiedyś dobrze powiedział, że tam gdzie pieniądze tam bagno i nienawiść. Żadna dyscyplina sportowa nie miała takich możliwości wyjazdów na różne zagraniczne zawody. Żadna nie jest tak opłacana jak kolarstwo. Nasz kolarz na zagranicznych wyścigach szaleje. On tam dostaje nagrody, wypłacane w twardej walucie. Czy nasi kolarze, oczywiście ci zaliczani do czołówki, są zainteresowani Wyścigiem Pokoju? Na konferencji prasowej, gdy naszych kolarzy atakowano za pasywną jazdę, za brak woli walki o lotne premie i m. Tadeusz Mytnik powiedział:

— Co panom się wydaje, że ja będę się za jakąś paterę czy patelnię wysilał?

— W tym wyścigu wyszła cała słabość naszego sportu, zresztą nie tylko kolarskiego.

— Dziękujemy za rozmowę.

Jednocześnie pragniemy poinformować naszych Czytelników, że polska drużyna po przyjeździe do Warszawy dowie działa się, że panowie Brożyna i Grębski wyjechali... za granicę.

Rozmawiał: [illegible] CZEKAŁA
Jacek GRAŻEWICZ

Peleton przestępstw

WTOREK, 26 MAJA

DZIŚ: Filipa, Pauliny,
JUTRO: Jana, Juliusza

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, przelotny deszcz. Temp. do 19 st. Wiatry słabe, zmienne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1008 hPa (756 mm Hg) W ciągu dnia niewielkie wahania ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Fachowcy" g. 19; **POLSKI** — „Śluby panieńskie" g. 19; **MUZYCZNY** — Wieczór baletowy g. 19; **KLUB „PIWNICA"** — Kabaret „Piątka" g. 22.

KINA

COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Polonia Restituta" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol., l. 15 — cz. II (wtorek i środa); **KOSMOS** (tel. 380-04) — „Żandarm na emeryturze" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — fr., l. 12 (wtorek i środa); **DELFIN** (tel. 468-78) — „Trochę nadziei" g. 18 — NRD, l. 15; „Indeks" g. 20.15 — pol., l. 15; środa: g. 9, 11.15, 20.15; „Kryjówka" g. 18; **BAŁTYK** (tel. 733-55) — „Pan Anatol szuka miliona" g. 15.30 — pol.; „Ponad strachem" g. 17.30, 19.45 — fr., l. 15 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 221-834) — „Nie oglądaj się, za nami idzie koń" g. 16 — CSRS; „Fałszywy król" g. 17, 19 — ang., l. 15 (wtorek i środa); **PIONIER** (tel. 478-62) — „Gapa" g. 17 — pol.; „Chłopiec z burzy" g. 15 — austral.; „Rzeczpospolita babska" g. 18, 20 — pol.; „Konwój" g. 22 — USA, l. 18; środa: „Na Dzikim Zachodzie" g. 10, 17 — pol.; „Szedł pies po fortepianie" g. 11, 13, 15 — radz.; „Spotkanie na Atlantyku" g. 18, 20 — pol., l. 15; „Konwój" g. 22 — USA, l. 18; **KORAB** — „Cenny depozyt" g. 17, 19.15 — fr., l. 12; **DRUŻBA** (tel. 356-95) — „Na tropie Willy'ego" g. 18, 20.15 — ang., l. 18; **ZAMEK** — „ABBA" g. 16 — szw.; **PROMIEŃ** (tel. 374-86) — „Rocky II" g. 16, 18.10, 20.20 — USA, l. 15; **MARS** — „Zwolnienie warunkowe" g. 16, 18, 20 — USA, l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Piknik pod Wiszącą Skałą" g. 17.15, 19.30 — austral., l. 12; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Cudze pieniądze" g. 17.30, 19.30 — fr., l. 15; **MAJ** (Żydowce) — „Cena strachu" g. 18 — USA, l. 18; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Rocky II" g. 18 — USA, l. 15; **MEWA** (Żelechowo) — „Mniejszy szuka dużego" g. 16.30 — pol.; „Szczęki II" g. 18 — USA, l. 15; **BAJKA** (Police) — „Glina czy łajdak" g. 17, 19 — fr., l. 18; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) — „Nagonka" g. 17, 19 — jug., l. 18; **SYRENKA** (Jasienica) — „Parszywa dwunastka" g. 17 — USA, l. 18; „Cma" g. 19.30 — pol., l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — „Bez skrupułów" — fr., l. 15; **WISŁA** (Goleniów) — „Gangsterzy szos" — kanad., l. 15; **DAR** (Stargard) — „Manhattan" — USA, l. 18; „Dziewczyna i koń" — NRD; **INA** (Stargard) — „Komisarz w spódnicy" — fr., l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji **OPRF.**

WYSTAWY

MUZEUM — ul. Staromłyńska 2 — Rysunki Giambattisty Giandomesica i Lorenza Tiepolo; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.: Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; **STAROMŁYŃSKA 1** — Oleg Bałakirew; Polskie malarstwo współczesne g. 11—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pom. Zachodnim 1945—70. Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Przyrządy i pomoce nawigacyjne w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; Bałtowie — północni sąsiedzi Słowian g. 11—17; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — „Gen. Sikorski i jego żołnierze"; Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Perspektywiczny plan przestrzennego zagospodarowania województwa — g. 11—17; **ZAMEK BWA** — Grafika okręgu toruńskiego i malarstwo Stanisława Kuskowskiego — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Rejonowy. POŁOŻNICTWO — Zdroje; GINEKOLOGIA — Pomorzany.

APTEKI

WIELKA 17 (dod. odtrutki i tlen) — tel. 372-75; DUBOIS 1 — tel. 882-41; AL. WOJ. POLSKIEGO 134 — tel. 749-00; STOŁCZYN, N/Odra 20 — tel. 239-42; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 18—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; Nad Odrą 18 — g. 8—18; CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 8—20.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—16.
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 428-14, 473-15 — g. 8—18.
RUCH STATKÓW — tel. 918.
STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—21.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 992; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 981; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 28-24-16; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.30 TV w sprawie miliardów. 15.25 Program dnia. 16.30 TV Klub Seniora. 18 Dziennik. 18.15 Obiektyw. 16.30 W kręgu rodziny. 17 „Między nami jaskiniowcami". 17.25 PKF. 17.35 Klinika zdrowego człowieka. 18 TV Młodych. 18.50 Dobranoc. 18 Camerata. 19.30 Dziennik. 20 „Konflikt" — pr. publ. 20.40 Film radz. „Macocha". 22.10 Na chłopski rozum — pr. redakcji rolnej. 22.40 Film dokum. „Quo vadis Zakopane". 23.10 Dziennik. 23.25 TV w sprawie miliardów.

PROGRAM II

16.25 Program dnia. 16.30 J. ros. 17 J. francuski. 17.30 J. angielski dla zaawansowanych. 18 Kino TVD. 18.30 IX Światowy Kongres Federacji Tłumaczy. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 Sagi rodzinne — ród Marconich. 20.30 Wtorek melomana. 21.50 24 godziny. 21.40 Wieczór filmowy — kino miniatur.

ŚRODA

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 9 Fizyka dla kl. VI. 9.55 Historia dla kl. V. 11 Program dla najmłodszych. 13.30 i 14 TTR. 14.30 TV w sprawie miliardów. 15.25 Program dnia. 15.30 NURT — j. polski. 16 Dziennik. 16.15 Obiektyw. 16.30 Dla dzieci „Michałki". 17 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka. 17.10 Dom i my. 17.30 „Dwie strony medalu". 18.15 Mieszkaniowe progi. 18.50 Dobranoc. 19 Wyspy Hiszpanii — Coneral. 19.30 Dziennik. 20 Pr. publicystyczny. 21.05 Pr. poetycko-muzyczny. 21.30 Teatr TV „Paragraf 4". 22.45 Dziennik. 23 Proscenium. 23.45 TV w sprawie miliardów.

PROGRAM II

10 Świat na małym ekranie. 11.35 Ekran reporterów. 16.30 Program dnia. 16.35 J. rosyjski. 17.05 J. francuski. 17.35 „Czy więcej wiemy". 18.05 W Starym Kinie „Małe piwo" — w rolach głównych Stan Laurel i Oliver Hardy. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 Świat na małym ekranie. 21.40 24 godziny. 21.50 Ekran reporterów. 22.20 Film TV ang. „Skok ku śmierci". 23.20 Bez recept — rozmowy o wychowaniu.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.35 Język angielski. 15.05 Język rosyjski. 15.30 Spotkanie w ZOO. 16 Program z Rostocku. 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Bajki z Kazachstanu. 17.45 Listy od dzieci. 18.15 Filmy rysunkowe. 18.50 TV dziecięca. 19 Dzień na Zachodzie. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film norw. „Lucia". 21.35 „Wyspa bez morza". 22.05 Kronika. 22.20 Muzyka kameralna.

ŚRODA

7.55 J. angielski. 9.20 Omówienie programu. 9.25 Kronika. 10 Film CSRS „Niemy świadek". 11.30 Wyspa bez morza. 12 Muzyka kameralna. 12.20 Wiadomości. 12.45 J. ang. 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Program sportowy. 18.50 TV dziecięca. 19 Film TV „Rozbitkowie z Mary Jane". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Mistrzostwa Europy w piłce nożnej. 22 Kronika. 22.15 Film TV NRD „Żółty — to nie tylko kolor Słońca". 23.33 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.30 Studio „Relaks". 15.35 Kącik melomana. 15.55 Pięć minut o kulturze. 16.00 Muzyka i Aktualności. 16.30 Gwiazdy, opowieści, legendy. 17.10 Radiowe spotkania. 17.30 Radiokurier. 18.25 VIII Tydzień Kultury Języka. 19.25 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Magazyn międzynarodowy. 20.05 Koncert życzeń. 20.30 Wieczór w Studiu „Gama". 21.05 Kronika sportowa. 21.20 Tydzień muzyczny w kraju. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Zielona Góra na muzycznej antenie. 23.00 Minął dzień. 0.06 Kalendarz kultury i nauki polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Poznania.

PROGRAM II

14.00 Gospodarcze problemy regionów. 14.10 Chóralne sceny operowe. 14.25 Ludzie i ich pasje. 14.45 Muzyka Brahmsa. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Dzieła Kazimierza Serockiego. 16.40 Redakcyjne forum. 17.00 Operetka, jej twórcy i wykonawcy. 17.30 Krajobrazy. 17.50 Śpiewający aktorzy — Barbara Rylska. 18.05 Pod fabrycznym dachem. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Informacje, rady, propozycje. 18.00 Wieczór literacko-muzyczny. 19.03 Klasycy muzyki rozrywkowej — Domenico Modugno. 19.20 Książka miesiąca. 19.40 Płyty stare i nowe. 20.20 Czytam więc jestem. 20.25 Płyty stare i nowe. 21.10 Reportaż literacki. 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki. 22.00 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 22.40 Z aktorskiego śpiewnika. 23.00 Wiersze Krystyny Rodowskiej. 23.10 Grają bracia Kuijken. 23.35 Jazzowe relacje i rewelacje.

PROGRAM III

14.00 Twórcy romantycznej miniatury. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Gitarowe piętnastolecie. 15.40 Śpiewa H. Frąckowiak. 16.00 „Nasze wspólne życie". 16.15 Muzykobranie. 16.40 Reportaż — „Matka". 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Bielszy odcień bluesa. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Z obu stron kamery. 19.20 Bolero Ravela gra Hubert Laws. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 Dobrze urodzony. 20.00 Antologia piosenki francuskiej. 20.30 „Terapia" — słuchowisko. 20.57 Oklaski dla Marvina Gaye'a. 21.30 Duke Ellington i jego muzyka. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — J.J. Cale. 22.15 Fonoteka XX wieku. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

13.50 „Matysiakowie". 14.20 „Sławne dzieła, sławni wykonawcy" (s). 15.00 Studio „Gama" w stereo. 16.05 J. rosyjski. 16.20 „Twoje podróże" 16.25 J. niemiecki. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 Felieton aktualny. 17.00 Miłośnikom muzyki klasycznej (s). 17.30 20 minut dla dziewcząt i chłopców. 17.50 Ze światowej estrady. 18.05 Trybuna Wybrzeża. 18.25 VIII Tydzień Kultury Języka. 19.15 J. angielski. 19.30 Festiwal w Helsinkach 1980 (s). 21.20 Koncert edytorski (s). 21.50 NURT — j. polski. 22.10 „Nie dotykaj księżyca". 22.15 Wersje i kontrowersje. 22.50 Bela Bartok — dla dzieci.

NAUKA

LEKCJE niemieckiego, korespondencje, tłumaczenia, Jarogniewa 11/2. 8410-G

PRACA

OPIEKUNKA, która zaopiekuje się 5-letnim dzieckiem we własnym mieszkaniu — potrzebna zaraz, tel. 22-09-01. 10646-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop, 351-06. 9089-G
TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański, 22-85-97. 7456-G
TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański, 22-38-32. 9529-G
TELEPOGOTOWIE — Jan Bugajski, 22-71-46. 10335-G
ANTENY instaluję — Michał Kiziewicz, 445-38. 9337-G
CYKLINOWANIE — tel. 22-05-86, „Społem". 9804-G
CYKLINOWANIE — tel. 396-32 — Ryszard Bimek. 9390-G
OCIEPLANIE, wyciszanie drzwi, montaż karniszy 230-840, Marian Książkiewicz. 10388-G
TAPETOWANIE, malowanie — tel. 397-74, Marian Plech. 9410-G
TAPETOWANIE, malowanie — 82-41-48, Kazimierz Rogoziński. 9327-G
TAPETOWANIE, malowanie — tel. 22-83-70 „Społem". 8266-G
ZESPÓŁ muzyczny — Artur Marciniak, 478-61. 8525-G
FARBIARNIA, Pralnia Chemiczna wykonuje czyszczenie garderoby, renowację kożuchów, farbowanie odzieży, termin 7 dni, fachowo i solidnie, Szczecin, al. Wojska Polskiego 44, Jerzy Stefańczyk. 8563-G
SPECJALISTYCZNY Sklep Nasienny — Łokietka 28, otrzymał z Centrali Nasiennej nowy transport krajowych i importowanych nasion (warzyw — kwiatów). 8135-G
SKLEP meblowy poleca meble swarzędzkie, ul. Sienkiewicza 11, Pogodno, przy Moście Akademickim. 8594-G
POTRZEBNY wspólnik do otwarcia zakładu rzemieślniczego, p. Mirek, ul. Wileńska 42 (20—22). 9286-G
ZAGINĄŁ czarny króliczkowosty kundelek — miał czerwone szeleczki. Dzieci proszą o przyprowadzenie za nagrodą i Masja 11/12. 10737-G
ZAGINĄŁ pies, mieszaniec rudy. Wabi się Piki. Wiadomość tel. 22-71-83. 10695-G

MATRYMONIALNE

SAMOTNI! W założeniu rodziny dyskretnie pomoże Wam Biuro Matrymonialne „Rodzina" — Szczecin, ul. Rosenbergów 110, telefon 765-70. 91-K

NIERUCHOMOŚĆ

SPRZEDAM dom jednorodzinny, sześciopokojowy (stare budownictwo) — Zdroje. Oferty 9869 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

SPRZEDAŻ

FIATA 125 1500 (1978) — pilnie sprzedam, tel. 22-18-29. 9889-G
MOSKWICZA 407 lub na części — sprzedam, Zawadzkiego 17/3. 9887-G
FORDA Taunusa GXT (1972) stan dobry — sprzedam, tel. 450-16. 9872-G
MOTOCYKL WSK 175 — tanio sprzedam, tel. 77-224, po 18. 9912-G
SILNIK ze skrzynią biegów do Adlera (1936) — sprzedam, ul. Ziemowita 4/11. 9913-G
SKRZYNIĘ biegów wraz ze sprzętem do Forda Taunusa, oraz dwie opony do Mercedesa 205X13 MS — sprzedam, Szczecin, ul. Sarnia 30/1 — Warszewo. 9876-G
YAMAHA 50 ccm — nowy, poważnym oferentom, magnetofon kasetowy stereo — sprzedam, tel. 82-26-54, po godz. 16. 9878-G
WÓZEK głęboki produkcji NRD — sprzedam, Bolesława Śmiałego 35/1. 9875-G

Składamy serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy okazali nam pomoc i współczucie. Jego Eminencji księdzu biskupowi i księżom, gronu pedagogicznemu, komitetowi rodzicielskiemu, uczniom Zespołu Szkół Gospodarczych, wszystkim uczniom szkół szczecińskich, WSS „Społem", NSZZ „Solidarność" „Społem", Zakładom Gastronomicznym, NSZZ „Solidarność" Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia", Komitetowi Osiedlowemu nr 15, Obwodowemu nr 126, mieszkańcom i młodzieży Bezrzecza, obywatelom miasta Szczecina, którzy wzięli udział w ostatniej drodze na miejsce wiecznego spoczynku naszej ukochanej wnuczki tragicznie zmarłej w kombinacie „Kaskada"

ELŻBIETY BARBARY GRYSZKIEWICZ

uczennicy kl. III C

pogrążeni w bólu i w nieodżałowanym smutku opiekunowie

babcia i dziadzio Olchowy

Kursy przygotowawcze do egzaminów na wyższe uczelnie ekonomiczne

organizuje
w dniach 15—30 czerwca 1981 r.
DSE PTE w Szczecinie
w porozumieniu z władzami
Wydziału
Inżynieryjno-Ekonomicznego
Transportu
Politechniki Szczecińskiej

Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat DSE PTE, al. Piastów 6 tel. 428-97.

1685-K

Obrona pracy doktorskiej

W dniu 5 czerwca 1981 r. o godz. 10.00 na Wydziale Rybactwa Morskiego i Technologii Żywności Akademii Rolniczej w Szczecinie ul. Kazimierza Królewicza 4, pawilon H, sala 52, odbędzie się publiczna obrona rozprawy doktorskiej

mgr Bogumiły SKOTARCZAK

nt.

„Badania cytoenzymatyczne pasożytniczego pierwotniaka Balantidium coli (M) oraz histoenzymatyczne jelita chomika złocistego (Mesocricetus auratus) w doświadczalnej balantidiozie".

(Do wglądu w Bibliotece Głównej Akademii Rolniczej ul. Janosika 8)

Promotor:

doc. dr hab. Mirosława Humiczewska-Rajska

z Pomorskiej Akademii Medycznej — Instytut Biostruktury — Zakład Biologii.

1926-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SZCZECIŃSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE
w Szczecinie
plac Hołdu Pruskiego 8

zatrudni

na okres sezonu od 27 maja 1981 r. do 30 września 1981 r.
w Ośrodku Wypoczynkowym RSW
w Międzywodziu i Międzyzdrojach:

- **pokojowe**
- **pomoce kuchenne**
- **kucharza**

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się u kierowników ośrodków: Międzywodzie, ul. Bohaterów Westerplatte 5, tel. 0926. 128-73, Międzyzdroje, ul. Gryfa Pomorskiego 55, tel. 097, 80-132.

Jednocześnie zatrudnimy zaraz gońca w red. „Kurier Szczeciński" oraz maszynistkę w red. „Głos Szczeciński".

Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych pl. Hołdu Pruskiego 8, IIIp. p. 66, tel. 430-21 wewn. 28.

1945-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe REDAKCJA pl. Hołdu Pruskiego 8 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-952. Redagują kolegium TELEFONY centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 482-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21; red. poranna (od godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50, dalekopisy 22-40-18. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa". Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. INFORMACJI o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" i urzędy pocztowe. Cena prenumeraty rocznej 312 zł. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-20-045-139-11; prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne.

G-5

Problemy Wyspy Puckiej

Wojna o działki

MIESIĄC TEMU pisałem, że problemy Wyspy Puckiej przestały istnieć. Miasto bowiem wyraziło zgodę na sprzedaż domków tym ich mieszkańcom, którzy reflektują na ich nabycie. Rozpoczęto też (: prace te dobiegają końca) obniżanie jezdni pod wiaduktem kolejowym, wysypywanie żużlem dwóch ulic.

Wydawałoby się więc, że wszystko jest w porządku. A jednak nie! **Nadal nie rozwiązana jest bowiem sprawa 30-hektarowego terenu użytków rolnych, należących ongiś do KPGO Gumieńce.** Wręcz przeciwnie — powstał wokół niej iście gordyjski węzeł, którego nie da się rozplątać!

ZIEMIĘ TĘ przydzielono Zarządowi Pracowniczych Ogródków Działkowych. Był to „kąsek" dosyć atrakcyjny z uwagi na bliskość od śródmieścia, dość łatwy dojazd oraz wysoką jakość gruntów. Przy podjęciu tej decyzji jednak nie uwzględniono zgłoszenia miejscowych rolników, którzy chcieli ją nabyć lub wydzierżawić. Teraz więc odwołują się raz po raz a Komitet Blokowy i Kółko Rolnicze na Wyspie Puckiej zgodnie twierdzą, że pozbawia się ich podstawowego warsztatu pracy.

Pozornie, ale tylko pozornie, rację mają działkowicze gwarantujący uzyskiwanie wysokich zbiorów. Ich argumenty brzmią znacząco, jako że prezentują interesy co najmniej 300 przyszłych użytkowników — sprzeczne z potrzebami 10—15 rolników indywidualnych. Ale przekazanie tych terenów POD oznacza, że przynajmniej przez rok ziemia leżeć będzie odłogiem. Trzeba bowiem najpierw teren ogrodzić, a potem **zburzyć system istniejących urządzeń melioracyjnych i wybudować nowy dostosowany do potrzeb działkowiczów.** Nadto grunty na Wyspie Puckiej należą do grupy torfowych. Doskonale nadają się do wykorzystania na cele ogrodnicze ale ich uprawa nie należy do najłatwiejszych. Miejscowi są w kontakcie ze Skierniewickim Instytutem Sadownictwa, a ponadto mają za sobą 30-letnie doświadczenia. To stwarza realną szansę maksymalnego wykorzystania gruntów.

Zdaję sobie sprawę z faktu, że — mimo tego, że w Szczecinie z terenami pod działki nie jest najgorzej — w Zarządzie POD leży co najmniej kilka tysięcy podań ludzi ubiegających się o własne ogródki. Rozumiem również społeczną i gospodarczą wagę tego problemu. Rzecz jednak w tym **że rolnicy z Wyspy Puckiej nie chcą pozbawić działkowiczów ziemi, lecz oferują im w zamian mniej urodzajny teren tak w pobliżu Dziewoklicza,** gdzie dojazd jest równie skomplikowany. Więcej: zadeklarowali zwrot ewentualnych nakładów, jakie Zarząd POD mógł już ponieść...

Sprawa obecnie znalazła się w Urzędzie Wojewódzkim, który ma ją rozsądzić. Niełatwe to zadanie bo jakakolwiek decyzja może wywołać niezadowolenie albo potencjalnych właścicieli działek, albo rolników. Trzeba ją jednak podjąć jak najszybciej bo zieminia na Wyspie Puckiej musi rodzić.

J. TIMEN

PS. Mieszkańcy tego regionu Szczecina skarżą się ostatnio na **ciągłe przerwy w dostawie wody.** Przyczynę tego stanu rzeczy upatrują w obfitym polewaniu istniejących na tym terenie ogródków działkowych. Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów jednak stwierdza, iż podobne zjawisko występuje nie tylko latem. Po prostu przekrój magistrali wodnej jest zbyt mały. Do czasu jej wymiany — posucha w kranach mieszkań Wyspy Puckiej będzie się powtarzać. Warto więc i ten argument wziąć pod uwagę przy rozpatrywaniu ewentualnej lokalizacji działek. (tt)

Emeryci — dzieciom

Z NADER ciekawą, a zarazem wzruszającą inicjatywą wystąpił Zarząd Koła Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność" w Fabryce Kabli Załom. Zgłosił on chęć zorganizowania w klubie zakładowym wystawy najróżniejszych prac ręcznych, makatek, swetrów, bieżników malowideł, haftów, obrusów, wyszywanek i innych rzeczy własnoręcznie wykonanych przez członków koła. Kierownictwo klubu wyraziło zgodę, pomogło w organizacji i oto wszystkie te wspaniałości można podziwiać od poniedziałku, kiedy to wystawa została otwarta.

Czynna ona będzie do 28 bm. włącznie. Następnego dnia zostanie zorganizowany kiermasz, na którym wspomniane prace będzie można kupić. Szczegółowych informacji udziela komisarz wystawy, pani Zofia Reichert-Daniłowa, piastująca funkcję przewodniczącej koła. Dochód z kiermaszu emeryci przekażą w całości jednemu ze szczecińskich Domów Dziecka.

„Śląsk" w Teatrze Letnim

PO OTWARCIU sezonu na scenie Teatru Letniego przez orkiestrę Jana Waraczewskiego „Lekka Kawaleria" kolejną muzyczną imprezą będą tu występy Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk". Koncertować on będzie w dniach 10 i 11 czerwca o godz. 20. Bilety są już w przedsprzedaży w kasie kina „Colosseum" i kasie „Estrady". Informacje — telefon 35-145

Z zielonego rynku

BRAKI towarowe ograniczyły mocno nasze jadłospisy, jednak ciepła wiosna stara się nadrobić owe niedostatki. Stosunkowo szybko w tym roku pojawiło się sporo warzyw: oprócz pomidorów czy ogórków młodej kapusty i sałaty można już wzbogacić domowe menu także kalafiorami, młodą marchewką czy szparagami. Oczywiście może być to tylko urozmaicenie potraw podstawowych, gdyż ceny tych nowalijek są na razie zbyt wysokie (su)

Gdzie umyć silnik?

OTRZYMUJEMY ostatnio szereg sygnałów od Czytelników-automobilistów. Okazuje się, że od pewnego czasu w Szczecinie nie można umyć silnika samochodowego. Po prostu ani „Polmozbyt" ani już tym bardziej prywatne zakłady (2 w Szczecinie) nie świadczą tych usług. Dlaczego?

Inżynier Staśkow z „Polmozbytu" udzielił nam takiej informacji:

— **Wiemy o tym i moge tylko... bezradnie rozłożyć ręce. Prowadziliśmy taką działalność, zostaliśmy zaopatrzeni w specjalne importowane z RFN urządzenia. Były one doskonałe, ale jak każde po pewnym czasie wymagają remontu. A remont to części zamienne, a części zamienne to import, a import to dewizy, a dewiz to my przecież nie mamy w kraju na sprawy stokrotnie ważniejsze niż maszynka do umycia silnika w „maluchu", czy innym samochodzie.**

TA informacja z całą pewnością nie wymaga komentarza. A swoją drogą, gdzie umyć ten silnik?

(Macz)

Zgubiono-znaleziono

12 MAJA na ul. Ludowej znaleziono damski zegarek. Wiadomość tel. 23-34-24 w godz. 8—12.

ZNALEZIONO w Domu Towarowym „Centrum" przy stoisku sportowym portmonetkę z pieniędzmi oraz kartki żywnościowe. Zgubę można odebrać u kierownika stoiska sportowego.

NA KLATCE schodowej przy ul. Jagiełły 2 znaleziono w miesiącu marcu damski sweter. Wiadomość ul. Jagiełły 2/6.

PRZYBŁAKAŁA się suczka rasy ratlerek, czarna podpalana. Wiadomość ul. Kaszubska 3/21.

W STARGARDZIE — przybłąkał się seter angielski. Wiadomość tel. 705-23 po godz. 16 (Stargard).

PRZYBŁĄKAŁ się mały czarny długowłosy kundelek. Wiadomość tel. 395-82.

20 BM. znaleziono u zbiegu ul. Jagiellońskiej i Piastów klucze. Odebrać można przy ul. Sopockiej 9/3 w godz. 16—20.

Tancerze ze Szczecina w krajowej czołówce

OSTATNIO w Gdańsku odbyły się mistrzostwa Polski w tańcu towarzyskim. Spośród uczestników wyłoniono 12 najlepszych par, klasyfikując je w grupie „A". Wśród nich znalazła się para z Akademickiego Klubu Tańca Towarzyskiego Politechniki Szczecińskiej — Małgorzata i Antoni Grycmacherowie. Wysoką ocenę własnych umiejętności zdołali sobie zapewnić, wykonując tańce standardowe i latynoamerykańskie.

Szczeciński akademicki KTT zajął ponadto w klasyfikacji ogólnej III miejsce w kraju. (wys)

BUDYNEK stajni książęcych z przełomu XVII i XVIII wieku zyskuje nową szatę. Dokonywany jest tu remont dachu. Będzie nowa elewacja. Prace przy odnowie tego obiektu zakończone będą w tym roku.

Foto: Z. Jodkowski

Tak dłużej być nie może!

Urzędnicy dyskutują, a paczki czekają

PRACOWNICY szczecińskiego Urzędu Celnego zajmują się m. in. odprawą paczek nadchodzących do Polski z innych krajów. Przez nasze miasto przechodzą paczki z krajów skandynawskich, z państw Beneluxu, Afryki i Ameryki Południowej. W ostatnim okresie liczba ich znacznie wzrosła, szczeciński Urząd Celny przejął też część przesyłek nadchodzących z RFN i Francji. Większość zawiera żywność.

SZCZECIŃSCY celnicy odprawiają przeciętnie w ciągu dnia ok. 1600 paczek. Jest to liczba stanowczo zbyt niska w stosunku do potrzeb. **Najlepiej świadczy o tym fakt, że obecnie w magazynach zalega około 28 tysięcy przesyłek! Niektóre z nich nadeszły do kraju jeszcze pod koniec marca! Do tej pory nie mogą doczekać się na odprawę.** Jakie są przyczyny tak wielkich opóźnień i jakie mogą być sposoby zaradzenia tej sprawie?

Zastępca dyrektora Urzędu Celnego Jan Sudolski powiedział nam, że celnicy przy dobrej organizacji pracy mogliby odprawiać 4—5 tys. paczek dziennie. Nie robią tego, gdyż znaczna część ich pracy polega na oczekiwaniu na dostarczenie i odebranie paczek przez tzw. asysty pocztowe. Celnicy chcąc przyspieszyć odprawę dla większości paczek (90—95 proc.) w oparciu o deklaracje celne stosują uproszczone odprawy, w których wszelkiej czynności zredukowane zostają do absolutnego minimum. **Tak więc nie nazbyt skomplikowana procedura odpraw, ale opieszałość pocztowców ma ponosić winę za wielodniowe zaleganie paczek w magazynach.**

Z kolei pocztowcy zasłaniają się brakiem personelu, kłopotami transportowymi (korzystają z usług przedsiębiorstwa „Łączność" i na ich jakość nie mają wielkiego wpływu, np. zamiast 21 samochodów do obsługi paczek przechodzących odprawę celną przyznano 11), problemami lokalowymi i organizacyjnymi. Ponieważ problem długotrwałego przetrzymywania zagranicznych paczek nie jest sprawą tylko szczecińską, lecz podobnie kształtuje się i w innych województwach, zwoływano ostatnio narady pocztowców w Warszawie poświęcone sposobom rozwiązywania tej kwestii. Ustaleń i decyzji, które zapadły jeszcze nie znamy, mamy jednak nadzieję, że pozwolą one na radykalnie korzystną zmianę sytuacji.

Jeżeli bowiem sedno problemu rzeczywiście polega na niedoborach kadrowych, to przecież musi być rzeczą do załatwienia zatrudnienie odpowiedniej liczby osób (studentów, emerytów lub żołnierzy — to szczegóły) na warunkach pracy zleconej. Zadanie nie jest przecież zbyt skomplikowane i nie wymaga jakichś szczególnych kwalifikacji. A sytuacja, w której np. paczki z Holandii oczekują na odprawę od 28 marca do dziś nie może być żadnymi racjami usprawiedliwiona. Tym bardziej, że rzecz się powtarza — podobnie było w latach ubiegłych, ale dopiero teraz gdy z zagranicy oczekujące nadchodzić paczki w znacznych ilościach problem osiągnął alarmujące rozmiary. (Jr)

Notatnik szczeciński

◆ KONCERT w wykonaniu Stanisława Sojki z zespołem, Marianny Wróblewskiej i zespołu Swing Workshop odbędzie się dziś o g. 19 w Zamku.

◆ „KONTRASTY" zapraszają dziś o g. 21 na zakończenie sezonu jazzowego. Wystąpią zespoły: Swing Workshop z Marianną Wróblewską, Stanisław Sojka z Wojciechem Karolakiem, Zbigniewem Wegehauptem i Jackiem Sobkiem oraz „Dixie Lovers".

Jutro o g. 21 w „Kontrastach" odbędzie się wieczór sceny „Agon" (recital piosenki Andrzeja Płaczka i monodram „Pierś" wg F. Rotha w wykonaniu Mirosława Nejnerta).

◆ RADA Uczelniana SZSP PAM organizuje od 4 do 17 czerwca kurs przygotowawczy dla kandydatów na studia. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat przy ul. Rybackiej 1, 70-204 Szczecin, tel. 340-84 wewn. 43.

Kronika wypadków

OKOŁO godz. 20.30 na al. Wojska Polskiego, prowadzony przez 25-letniego Szczepana A. motocykl „Jawa" otarł się o bok samochodu „Fiat", wskutek czego kierowca stracił panowanie nad pojazdem. Motocykl wjechał na chodnik, potrącił przechodnia i wywrócił się. Kierowcę opatrzono w pogotowiu, przechodzień, 24-letni Marek G., przebywa w szpitalu.

Kilka minut po godz. 22 na ul. Krzywoustego kierowca motocyklu „WSK" Marian G., potrącił przechodzącego na drugą stronę jezdni 54-letniego Franciszka A. Motocykl wywrócił się. W rezultacie zarówno kierowca jak i przechodzień doznali poważnych obrażeń i przebywają w szpitalu.

• • •

NA SZLAKU kolejowym Stargard—Ulikowo rzuciła się pod pociąg i poniosła śmierć na miejscu 20-letnia Bożena-Aleksandra W., mieszkanka Stargardu. Ustaleniem okoliczności samobójstwa zajęła się milicja.

• • •

W GOSPODARSTWIE rolnym Wierzchy należącym do KPGR — Nowogard nastąpiła eksplozja pieca centralnego ogrzewania, w którym spalano (bez włączenia obiegu wody) przeznaczone do kasacji dętki i opony traktorowe. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach. Straty — 100 tys.

U ZBIEGU ulic Żymierskiego i Grunwaldzkiej w Świnoujściu 15-letni Roman G. prowadząc motocykl „MZ" zderzył się z „Żastawą" rejestracji bydgoskiej. Kierowca samochodu, Andrzej W. usiłował wymusić pierwszeństwo przejazdu, co stało się przyczyną kolizji. Motocyklista przebywa w szpitalu.

I znowu — alkohol!

Tragedia przy ul. Kołłątaja

DOTARŁA do nas wiadomość: W Szczecinie został zabity człowiek, który wieczorem wyszedł z psem na spacer. Został zaczepiony przez grupę osobników, którzy pobili go tak, że zmarł.

ZWRÓCILIŚMY się więc z pytaniem do Komendy Miejskiej MO w Szczecinie. Dowiedzieliśmy się, że faktycznie, w nocy z piątku na sobotę (15/16 bm.) przy skrzyżowaniu ulic Kołłątaja i Niemcewicza znaleziono martwego człowieka. Z wstępnych ustaleń wynikało, że w tym miejscu doszło do jakiejś scysji czy awantury.

Z-ca komendanta miejskiego MO kpt. mgr St. Bączyński udzielił nam następującej informacji:

— Sprawa ta została całkowicie już wyjaśniona. Przedstawiliśmy w prokuraturze pełen komplet dokumentów oraz sprawcę, którego ustaliliśmy. Jednak muszę na wstępie poinformować zbulwersowanych tym zajściem szczecinian, że nie jest to morderstwo czy też pobicie człowieka w wyniku którego nastąpił zgon. Otóż ok. godziny 23.30 przy skrzyżowaniu ulic Kołłątaja i Niemcewicza szedł Ryszard K. niosąc w ręku torbę z pustymi butelkami. Naprzeciw niego szedł w towarzystwie dwóch kobiet Janusz B. Gdy panowie się mijali doszło pomiędzy nimi do jakiejś „pyskówki". Zajście to spowodował Ryszard K., który wykazał agresywną postawę wobec mijającej go grupy. Doszło do krótkiej sprzeczki i szamotaniny. W tej wyniku Ryszard K. stracił równowagę i upadł na jezdnię. Upadek okazał się niefortunny — uderzył głową o wybrukowaną jezdnię a w wyniku tego upadku nastąpiły u niego obrażenia czaszki które spowodowały porażenie centralnego systemu nerwowego i nastąpił zgon.

— W trakcie prowadzonego śledztwa ustaliliśmy jednak bardzo istotny szczegół. Ryszard K. zaczepiając Janusza B. i towarzyszące mu kobiety był pijany. Także Janusz B. był w stanie nietrzeźwym. W trakcie przesłuchań stwierdził, iż krytycznego dnia pił wódkę oraz wino od godziny 18...

OKAZUJE SIĘ więc, że krążąca po Szczecinie plotka była tylko jeszcze jedną plotką. Zajście przy ul. Kołłątaja nie było morderstwem z premedytacją czy też awanturą zakończoną bestialskim pobiciem człowieka.

(Macz)